ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr 371 A Rok X'II

WARSZAWA
PONIEDZIAŁEK
12 grudnia
1938 R.
Cena 10 Gr.
W

„ODŻYDZENIE MIAST I MIASTECZEK POLSKICH JEST NIEZBĘDNYM WARUNKIEM ZDROWEGO ROZWOJU GOSPODARSTWA NARODOWEGO".

Z Deklaracji Obozu Narodowo-Radykalnego.

Polsce niesiem odrodzenie

Stolica manifestuje na cześć

idei narodowo-radykalnej

Wielk'e zebranie przedwyborcze w Hollywoodzie

W niedzielę dnia 11 bm. w sali kina Hollywood odbył się wielki wiec przedwyborczy Narodowego **Komitetu Radykalnego Odżydzenia Warszawy.**

O oznaczonej godzinie salę wypełnił szczelnie tłum zebranych. Zabrakło miejsc siedzących. Część osób stać musiała we wszystkich drzwiach wejściowych sali, wypełniła hall kina.

Na podium, udekorowanym zielonymi sztandarami z emblematem ruchu — rękę z mieczem, zasiedli: przewodniczący zgromadzenia, **kierownik Narodowego Komitetu Radykalnego dr. Tadeusz Gluziński** w asyście 6 mówców.

Otwierając zebranie, dr. Gluziński, przywitany gorącymi oklaskami, omówił na wstępie technikę wyborów. Poczym udzielił głosu czołowemu **kandydatowi IV-go okręgu adw. Jerzemu Pączkowskiemu.**

NIE JESTEŚMY ZAZDROŚNI O PROGRAM

Adw. Jerzy Pączkowski zaczął swe przemówienie krótkim scharakteryzowaniem list, występujących ze sztandarem rzekomej niezależności. Jak wygląda „niezależność tych partii dowodzi fakt, że **ci ludzie, którzy głoszą się obrońcami robotnika polskiego, na szpaltach swych pism nie chcą bronić robotnika przed wyzyskiem żyda-fabrykanta, a pisma te przyjmują ogłoszenia żydowskie.**

Następnie, omawiając wytyczne programowe Nar. Kom. Rad. mówca nawiązał do deklaracji roku 1934, stwierdzając, że hasła, rzucone przez ruch narodowo - radykalny dziś tak mocno wrosły się w społeczeństwo, że posługują się nimi ci, którzy je dawniej zwalczali.

— NIE JESTEŚMY ZAZDROŚNI O NASZ PROGRAM — mówił dalej adw. Pączkowski — **PRZECIWNIE. NIECH JAK NAJWIĘCEJ LUDZI GO WYZNAJE, ALE NIECH WYZNAJĄ GO SZCZERZE.**

Nie chodzi nam o sukcesy liczbowe. Choćby jeden mandat zdobyty w wyborach samorządowych nam wystarczy.

Jeden przedstawiciel ruchu narodowo - radykalnego w Radzie Miejskiej wystarczy, aby pilnować tych, którzy dziś tak szumnie występują z pociągającymi hasłami, potem musieli je realizować.

Siła i atrakcyjność naszych haseł, siła tych, którzy mimo represji stoją wiernie przy ruchu — jest gwarancją naszego zwycięstwa.

NIC DLA ŻYDÓW

Z kolei zabrał głos **czołowy kandydat okręgu VII adw. Władysław Kempfi.**

Mówca podał w zwięzłych słowach główne punkty programu antyżydowskiego, który przedstawiciele Nar. Kom. Rad. zamierzają realizować.

Stan posiadania żydowskiego w stolicy wzrósł w latach ostatnich. Bano się jawnej, otwartej walki z żydami. Dawny klub narodowy w poprzednich zarządach miejskich był zlepkiem różnych ludzi i zlepkiem bez siły organizacyjnej.

Według danych związku Polskiego stan posiadania żydów wygląda w stolicy katastrofalnie.

NA 100 RZEMIEŚLNIKÓW JEST TYLKO ?8 POLAKÓW, NA 100 — 74 ŻYDÓW, NA 100 PRZEMYSŁOWCÓW — 90 ŻYDÓW, NA 100 WŁAŚCICIELI DOMÓW — 70 ŻYDÓW.

W stolicy żydzi nie mogą osiągać żadnych korzyści.

ŻYDOM NIE BĘDĄ PRZYZNAWANE ŻADNE DOSTAWY. WSZYSTKIE ŻYDOWSKIE OFERTY DO ROBÓT MIEJSKICH MUSZĄ BYĆ ODRZUCANE. ŻADEN PLAN BUDOWY ŻYDOWSKIEJ NIE UZYSKA ZATWIERDZENIA. ŻADEN DOM, NALEŻĄCY NAWET DO POLAKA, JEŚLI MIAŁBY BUDOWĘ PROWADZIĆ INŻYNIER ŻYD I ROBOTNICY ŻYDZI NIE BĘDZIE MIAŁ ZATWIERDZONEGO PLANU BUDOWY. ANI JEDEN GROSZ POŻYCZEK BUDOWLANYCH NIE DOSTANIE SIĘ W RĘCE ŻYDOWSKIE.

W MAGISTRACIE NIE BĘDZIE MÓGŁ PEŁNIĆ FUNKCJI ANI JEDEN ŻYD. ANI JEDEN ŻYD NIE UZYSKA POZWOLENIA NA OTWARCIE PRZEDSIĘBIORSTWA. NA TARGOWISKACH WYŁĄCZNY PRZYWILEJ KORZYSTANIA ZE STOISK BĘDĄ MIEĆ POLACY. ZAMKNIĘTY BĘDZIE DLA ŻYDÓW DOSTĘP DO RZEMIOSŁA.

NIE DOPUSZCZALNY BĘDZIE FAKT, ABY ŻYDOWSKIE INSTYTUCJE K.RZYSTAŁY Z SUBSYDIÓW MIEJSKICH (PODCZAS GDY DZIŚ ODMAWIA SIĘ SUBSYDIÓW INSTYTUCJOM POLSKIM). W SZKOŁACH ZAWODOWYCH MIEJSKICH MŁODZIEŻ BĘDZIE WYCHOWYWANA W DUCHU KATOLICKIM I NARODOWYM, NIE JAK DZIŚ W DUCHU MIĘDZYNARODOWEGO KOSMOPOLITYZMU.

Przemówienie przerywano raz po raz burzliwymi oklaskami, dając wyraz gorącej solidarności społeczeństwa Warszawy z programem Narowego Komitetu Radykalnego.

DROGA DO PRAWDZIWEGO ZJEDNOCZENIA

Witany gorącymi oklaskami zabrał głos **czołowy kandydat okręgu XV b. poseł Józef Bakon.**

— Jestem Piłsudczykiem — mówił pos. Bakon, — a znalazłem się dziś wśród kandydatów ruchu narodowo - radykalnego. Nie przyszedłem tu po żadne odznaczenia, ale chcę swoim przykładem wskazać drogę tym, którzy pragną prawdziwego i szczerego zjednoczenia.

Siły ruchu nie mierzy się ani jego liczebnością, ani przywiązaniem do ofiarowywanych posad.

SIŁA RUCHU NARODOWO-RADYKALNEGO LEŻY W JEGO SZCZEROŚCI, W GOTOWOŚCI DO POŚWIĘCEŃ TYCH, KTÓRZY MU SŁUŻĄ.

Ozon rzucił pięknie brzmiącą deklarację. Uwierzono mu zrazu i deklarację przyjęto z radością. Ale po deklaracji nic nie nastąpiło, choć partia rządowa miała wpływ na aparat państwowy i możliwości realizacji programu.

Zjednoczenie może się dokonać tylko tam, gdzie szczerze wyznaje się rzucane hasła. Gdzie hasła nie są tylko szyldem. Więc na drogę prawdziwego zjednoczenia prowadzi ofiarny, odważny ruch narodowo-radykalny.

PRAWDZIWA PROPAGANDA

Gorąco i żywo oklaskiwane przemówienie wygłosił **czołowy kandydat VIII okręgu adw. Eug. Dmowski.**

— Dwa są rodzaje propagandy — mówił adw. Dmowski — **ta za cudze pieniądze, która już, choćby ubrana w najefektowniejsze afisze i hasła, nikomu oczu nie zamydli, i propaganda, której źródłem jest szczera wiara w głoszoną ideę.**

Ruch narodowo-radykalny nie rzuca pieniędzy w propagandę, bo ich nie ma. Ale propagandę mu robią i robić powinni wszyscy ci, którzy wierzą w ten ruch i pragną jego zwycięstwa.

Jest również mydleniem oczu rzucanie hasła wyborów pod znakiem apolityczności i rzekomej wyłącznej fachowości kandydatów.

Każdy czyn społeczny jest czynem politycznym.

My nie zwalczamy innych ruchów narodowych. My je tylko wyprzedzamy. Ci, co kiedyś bili szyby na Nalewkach, mają dziś zasługę, że ich hasła przyjmuje cała Polska.

KANDYDAT ROBOTNIKÓW

Piąty przemawiał czołowy kandydat okręgu XVIII, Zygmunt Plamowski.

Mówca w dobitnych słowach scharakteryzował sytuację i warunki życia robotników w stolicy. Wyrzucane pieniądze we wspaniałe domy robotnicze, do których dostaje się garstka wybranych za protekcją. Usuwanie robotników z robót miejskich za to, że odbywali karę więzienia za pracę narodową, a przyjmowanie na ich miejsce żydów.

„ROBOTNIK POLSKI MA DOŚĆ OBIETNIC PPS, WYSŁUGUJĄCEGO SIĘ ŻYDOM I CZCZYCH SŁÓW PANÓW SPOD INNYCH ZNAKÓW, KTÓRZY OBIECUJĄ DOTĄD, DOKĄD IM NA GŁOSACH ROBOTNICZYCH ZALEŻY, NIC W ZAMIAN POTEM NIE DAJĄC".

Kończąc, mówca wzniósł okrzyk na cześć ruchu narodowo-radykalnego, podchwycony przez całą salę.

DZIEŃ ZWYCIESTWA NADCHODZI

Ostatni zabrał głos, witany gorącymi oklaskami, czołowy kandydat VI okręgu, adw. Jerzy Kurcyusz.

W mocnym przemówieniu mówca scharakteryzował postawę ruchu narodowo - radykalnego w obecnych wyborach. Dowodem siły naszej i tego, jak mocno hasła nasze wrosły w społeczeństwo, są zgromadzenia tak tłumne, jak dzisiejsze. Choć nie rozsyła się na nie zaproszeń po całym mieście, ani obiecuje atrakcyj, jak to czyni się na zebraniach Ozonu, kończących się filmem, a przecież pustych.

Bo siła ruchu leży w nim samym, w prawdzie głoszonych haseł, w tłumach garnących się pod nasz sztandar.

Dlatego tak śmiało powtarzać możemy słowa nowego hymnu.

„NAPRZÓD IDZIEM W SKIER POWODZI, NIECHAJ WROGA PRZEMOC DRŻY, JUŻ ZWYCIĘSTWA DZIEŃ NADCHODZI W. .EJ POLSKI MOC TO MY".

Mowę przerywano burzliwymi oklaskami i wznosząc raz po raz okrzyki na cześć list Narodowego Komitetu Radykalnego.

Hymnem Młodych zakończono wiec, który był wielką manifestacją uczuć stolicy, na cześć idei narodowo - radykalnej.

Narodowy Komitet Radykalny

Biura okręgów urzęduią:

OKRĘG 1 Falata 6 m. 18	tel. 4-33-22 godz. 18—20
OKRĘG 2 Śniadeckich 9 m. 111	tel. 7-06-83 godz. 18—20
OKRĘG 4 Hoża 39 m. 1.	tel. 9-37-75 godz. 14.30—16
OKRĘG 5 Piusa XI 23 m. 3.	tel. 7-27-07 godz. 18—19.30
OKRĘG 6 Al. Ujazd. 28 m. 13.	tel. 8-47-60 godz. 17—19
OKRĘG 7 Nowy Świat 15 „ABC"	tel. 2-24-80 godz. 20—21.30
OKRĘG 8 Kr. Przedm. 41 m. 6	tel. 2-19-76 godz. 19—21
OKRĘG 9 Podwale 17 m. 75	tel. 9-11-42 godz. 12—13
OKRĘG 12 Elektoralna 23 m. 17	tel. 2-57-82 godz. 20—21.30
OKRĘG 15 Czarnieckiego 25	tel. 12-64-78 godz. 16.30—17.30
OKRĘGI 16, 17, 18 Targowa 59 m. 3	tel. 10-05-05 godz. 19—20

Centrala Narodowego Komitetu Radykalnego Nowy Świat 15 — „ABC" tel. 224-50, 224-80 w godz. 18 — 20.

Odżydzimy Warszawę

Czerniaków — Służewiec — Wola — Śródmieście

głosują na Narodowy Komitet Radykalny

Po wielkim wiecu Narodowego Komitetu Radykalnego w „Hollywoodzie" na ulicach Warszawy długo manifestowano na cześć idei narodowo - radykalnej. Bezpośrednio po wiecu dwa samochody ciężarowe, na które wsiedli młodzi robotnicy, wyjechały na Wolę i Ochotę, aby tam kolportować ulotki i odezwy Narodowego Komitetu Radykalnego.

ROBOTNICY MANIFESTUJĄ

Ukazanie się na ulicach przedmieść samochodów oblepionych plakatami Narodowego Komitetu Radykalnego, z powiewającym sztandarem zielonym z białą ręką z mieczem wywołało entuzjastyczne okrzyki. Publiczność samorzutnie manifestowała na cześć Narodowego Komitetu Radykalnego, wiele osób prosiło o większą ilość ulotek, chcąc je rozdać znajomym. Robotnicza dzielnica Woli i Ochoty jeszcze raz potwierdziły, że trwają przy idei narodowo - radykalnej.

Spośród wychodzących uczestników wiecu w „Hollywood" samorzutnie uformował się pochód, który wznosząc podchwytywane przez wszystkich przechodniów okrzyki: „Odżydźmy Warszawę", „Narodowy Komitet Radykalny niech żyje", „Precz z P.P.S." — przeszedł Marszałkowską, Alejami Jerozolimskimi, Nowym Światem do Wareckiej. Wobec tego, że policja zabroniła dalszego pochodu, manifestanci rozeszli się.

ARESZTOWANIA

Pomimo spokojnej postawy manifestantów policja dokonała aresztowań. Na Nowym Świecie w czasie rozpraszania pochodu zatrzymano 7 osób. Poza tym, gdy grupa robotników odnosiła do lokalu Komitetu wyborczego sztandary z ręką z mieczem, policja aresztowała 14 robotników na schodach lokalu.

Tymczasowe obywatelstwo

Projekt ustawy o tymczasowym obywatelstwie, który zapowiedział poseł Stoch, jest faktem niepośledniej miary. Stanowi on nową epokę w rozwiązywaniu sprawy żydowskiej w Polsce.

Przypomnijmy sobie historię. Jeszcze nie tak dawno sprawa żydowska była na indeksie. Ten, kto występował z hasłami antyżydowskimi, był w wielu kołach uważany bądź za wariata, bądź za człowieka nieuczciwego. Kiedy samo mówienie o sprawie żydowskiej już było czymś dziwnym, cóż mówić dopiero o próbach realizacji programu antyżydowskiego.

Przed kilkunastu laty pierwsza zaczęła młodzież akademicka. Początkowo nieliczna grupka młodzieży narodowej zgłaszała wnioski, skierowane przeciwko żydom, które jednak były odrzucane. Po paru latach zrozumienie kwestii żydowskiej stało sie udziałem ogromnej większości młodzieży akademickiej. Wtedy młodzież ta zaczęła urządzać własne życie w taki sposób, by nie było w nim miejsca dla żydów. Po paru latach pracy zbudowano gmach życia akademickiego, oparty na zasadach czysto-polskich.

Młodzież akademicka spotkała się wtedy z potępieniem wszystkich sfer liberalnych i socjalistycznych. Na łamach różnych tego rodzaju pisemek rozpoczęły się biadania nad reakcyjnością młodzieży *akademickiej*.

Przeszło parę lat. *Ówczesna młodzież akademicka weszła w życie starszego społeczeństwa.* Zaczęła pracować wśród szerokich mas ludowych, m. in. nad uświadomieniem o niebezpieczeństwie żydowskim w całym społeczeństwie.

Praca ta po paru latach zaczęła dawać owoce. Coraz to szersze masy społeczeństwa zaczęły sobie zdawać sprawę czym są żydzi. A jednocześnie obok pracy uświadamiającej prowadzona jest praca realna. Z szeregu organizacji zawodowych usuwani byli żydzi. Związek Polski podejmuje wielką pracę budowania placówek gospodarczych i zawodowych, które by miały zastąpić placówki żydowskie.

Sprawa żydowska nic da się rozwiązać tylko przez usuwanie żydów i budowanie polskich placówek gospodarczych. Jednocześnie konieczna jest głęboka przebudowa społeczna i gospodarcza, która by zastąpiła dzisiejszy ustrój gospodarczy ustrojem narodowym. *Hasła takie rzuca Obóz Narodowo-Radykalny, który powstał spośród tych właśnie, co pierwsi przed laty rzucili hasło walki z żydami na terenie akademickim.*

I znowu następują nowe etapy. Formułuje się coraz bardziej konkretny program postulatów na dziś, postulatów realnych, które mogłyby znaleźć swoje urzeczywistnienie w dzisiejszej rzeczywistości. Niektóre z tych postulatów przechodzą nawet na teren parlamentarny.

Dziś jesteśmy w obliczu nowego etapu. *Pos. Stoch zgłasza wniosek, który nie jest już fragmentem w rozwiązywaniu sprawy żydowskiej, ale przedstawia ogólny plan jej rozwiązania.*

Nie wiemy dziś jeszcze, czy Sejm uchwali ten projekt, czy też będzie miał odwagę go odrzucić. Mówimy: odwagę, gdyż odrzucając ten projekt Sejm będzie miał przeciwko sobie całą polską opinię publiczną. *Powtarzamy: nie wiemy, ale wiemy na pewno, że za rok, za dwa, najwyżej trzy lata ten Sejm, lub może inny Sejm uchwali taki projekt ustawy, a może jeszcze projekt dalej idący.*

Jan Korolec.

GRUDZIEŃ

12

PONIEDZIAŁEK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
7 - 3	15 — 24
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
2 - 10	10 46
Dnia	ubyło
7 - 49	8 57

Dziś: św. Aleksandra m.
Jutro: św. Łucji p. m.

Dnia 29 ub. m. o godz. 17 w lokalu własnym przy ul. Królewskiej 7, odbyło się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariu Cukrowni „Ostrowite" pod przewodnictwem p. Sen. Siemiątkowskiego. Za rok operacyjny 1937/38 wykazała cukrownia czysty zysk. zł. 91.935, z których przeznaczono na dywidendę zł. 72.000 (8 zł. od akcji 100 złotowej) i zł. 19.935 na rezerwę na podatek dochodowy. Do Zarządu na rok następny zostali wybrani PP. A. Barthel, G. Birstein, J. Siemiątkowski, K. Strycharzewski, H. Sumińska.

Kandydaci Narodowego Komitetu Radykalnego

Ósmy okręg wyborczy: Śródmieście, Powiśle, Pl. Teatralny

Okręg 8 obejmuje obszar ograniczony ulicami Tamką, Topiel, Oboźną, Nowym Światem, (od Oboźnej do St. Krzyskiej), Świętokrzyską, Marszałkowską od Świętokrzyskiej do Królewskiej, Królewską, wschodnią granicą pl. Piłsudskiego, Wierzbową, wschodnią granicą Ogrodu Saskiego, Rymarską, Przejazd, Świętojerską, Miodową, Piekarską, Celną, Bugaj i wybrzeżem Wisły do ul. Tamka.

Z ramienia Narodowego Komitetu Radykalnego w okręgu 8 kandydują:

EUGENIUSZ DMOWSKI

Urodzony w r. 1897 w Warszawie. Po ukończeniu gimn. Zamojskiego



wstępuje w r. 1916 na Uniwersytet Warszawski. Za czasów okupacji niemieckiej bierze czynny udział w pracach nad uświadomieniem narodowym warstw robotniczych, tworząc koła oświatowe. W listopadzie 1918 r. przerywa studia akademickie wstępując jako ochotnik do wojska. Jako pod oficer artylerzysta bierze udział w bitwach w okolicy Warszawy, w walkach na Białorusi oraz w walkach o Grodno. Po demobilizacji w roku 1921 wstępuje na Uniwersytet Poznański. Po ukończeniu prawa i aplikacji zostaje sędzią. Po pewnym czasie jednak rzuca sądownictwo wstępuje do adwokatury. Przez cały czas bierze czynny udział w pracach politycznych, w szeregach Obozu Wielkiej Polski i Obozu Narodowo - Radykalnego. Przez długie lata pracuje w Magistracie warszawskim, jako radca prawny, skąd zostaje usunięty w r. 1934 w czasie znanych rugów w Magistracie. Obecnie członek zarządu Narodowego Zrzeszenia Adwokatów.

MIECZYSŁAW HARUSEWICZ

Lat 38, inżynier. W czasie wojny bierze czynny udział w pracach tajnego harcerstwa polskiego w Petersburgu. W listopadzie 1918 r. wstępuje jako ochotnik do Legii Akademickiej. Bierze udział w walkach o Lwów w całej kampanii ruskiej i w walkach z bolszewikami na Wołyniu, a następnie w bitwie o Warszawę. Po 3-letniej służbie frontowej przechodzi do rezerwy jako porucznik. W czasie studiów na Politechnice Warszawskiej bierze czynny udział w życiu społecznym i politycznym, pracując w zarządzie Młodzieży Wszechpolskiej, w zarządzie koła Inżynierii Wodnej, w Bratniej Pomocy, i w OWP. Po ukończeniu Politechniki pracuje jako inżynier w Zarządzie Miejskim w Warszawie, skąd zostaje usunięty w r. 1934 w czasie „czystki" magistrackiej. W r. 1934 inżynier Harusewicz bierze udział w organizowaniu powstałego wówczas Obozu Narodowo - Radykalnego.

STANISŁAW BILL

Urodzony w r. 1886. Od r. 1905 pracuje w niepodległościowych organizacjach PPS. Aresztowany w r. 1906 i trzymany przez 11 miesięcy w więzieniu w Cytadeli i na Pawiaku. Po kilkakrotnych rozprawach sądowych skazany na wydalenie z Królestwa



Polskiego. Przez pewien czas przebywa w Krakowie skąd powraca do Warszawy pod przybranym nazwiskiem i nadal bierze czynny udział w pracy niepodległościowej. W r. 1909 ponownie aresztowany za pracę niepodległościową. W r. 1916 bierze czynny udział w pracach POW.

Po zakończeniu wojny daje się poznać jako doskonały organizator pracując w Centralnym Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego R. P. jako przewodniczący i założyciel branży mydlarsko - farbiarskiej. W r. 1920 bierze udział jako ochotnik wojsk polskich w całej kampanii polsko - bolszewickiej.

Poza tym w okręgu 8 kandydują: Poraj - Biernacki Janusz, adwokat, l. 31; Nowakowski Kazimierz, nauczyciel, l. 32; Bartold Wojciech, krawiec, l. 46; Ofiara Stanisław, kupiec, l. 38; Gello Jadwiga, kupiec, l. 35; Wiaderny Stanisław portier, l. 39; Korolec Jan, naczelny redaktor „ABC", l. 36.

LISTA NR. 6.

Narodowy Komitet Radykalny zgłosił w okręgu ósmym listę, która otrzymała kolejny nr. 6. Okręg 8 posiada 5 mandatów, należy więc głosować na pięciu z pośród wyżej wymienionych kandydatów.

Lokal Narodowego Komitetu Radykalnego w 8 okręgu mieści się przy ul. Krak. Przedmieście 41 m. 6, tel. 219-76. Dyżury w godz. 19 — 21.

Czy to poskutkuje?

Kino za darmo

jako premia dla uczestników zebrań ozonowych

W sobotę warszawski Ozon wysłał do wyborców w śródmieściu kartki pocztowe z zawiadomieniem o mającym się odbyć informacyjnym zebraniu przedwyborczym w sali kina „Colosseum". W zawiadomieniu tym Ozon pisze: „Znając wielkie zainteresowanie Sz. Pana(i) sprawami rozwoju stolicy, uprzejmie prosimy o niezawodne i punktualne przybycie na powyższe zebranie".

Najcharakterystyczniejszy jest fakt, że na zaproszeniach, rozesłanych przez Ozon, widnieją dużych rozmiarów pieczątki, zawiadamiające, że po przemówieniach kandydatów, wyświetlany będzie film(!?).

Tak więc po czwartkowym fiasco Ozon usiłuje zapełnić salę żydowskiego kina „Colosseum" jak największą ilością wyborców, starając się pociągnąć ich perspektywą bezpłatnego oglądania filmu.

Dawno już polskie społeczeństwo Warszawy zrozumiało nieszczerość haseł starych partyj politycznych. Nic więc dziwnego, że partie te muszą stosować takie środki reklamy, jakie stosuje Ozon, czy też P. P. S. Jak wiadomo bowiem, P. P. S. urządzało kilka zebrań przedwyborczych, połączonych z koncertami orkiestry, występami artystów i t. p. atrakcjami. Mimo to sale, w których odbywały się wiece tych partyj, niemal zawsze świeciły pustkami.

Skazanie ukraińskich mołojców

Echa zajść październikowych

Przed Sądem Okręgowym we Lwowie stanęli trzej Ukraińcy: student Akademii Handlu Zagranicznego, Ferun, uczeń gimnazjalny Folwarkiw i murarz Gawrych, oskarżeni o udział w zajściach, jakie miały miejsce we Lwowie w październiku b. r. Wznosili oni okrzyki antypolskie oraz wybijali szyby w gmachu lwowskiego magistratu.

W wyniku rozprawy Folwarkiw i Gawrych skazani zostali na 6 miesięcy więzienia, natomiast Feduna uniewinniono.

Sprawa Folwarkina i towarzyszy jest jedną z wielu spraw o zajścia październikowe.

Łuna nad Gdynią

Kino „Bodega" spłonęło doszczętnie

GDYNIA 10. 12. Dziś o godz. 20.45 w czasie wyświetlania filmu „Trędowata" wybuchł w kinoteatrze „Bodega" pożar. W ciągu kilku minut cały gmach stanął w płomieniach.

Publiczność zdążyła szybko opróżnić gmach, wskutek czego obeszło się bez ofiar.

Wezwana straż pożarna przystąpiła natychmiast do gaszenia pożaru. Akcja ratownicza natrafiła na niezwykłe trudności, z powodu braku wody w pobliżu oraz ze względu na silny sztorm. Dzięki temu, że wiatr dął wprost od morza, nie spłonął stojący w pobliżu gmach hotelu „Riviera".

Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

Gmach spłonął doszczętnie. Wielka łuna widoczna w całym mieście i okolicy ściągnęła na miejsce pożaru tłumy ciekawych.

Gmach kina w planach rozbudowy Gdyni był przeznaczony na rozbiórkę, to też napewno nie zostanie odbudowany.

Wykaz Premii I Konkursu Oszczędnościowego

K. K. O. m. st. Warszawy

W dniu 10 grudnia b. r. w gmachu Centrali przy ul. Traugutta Nr. 5 odbyło się w obecności notariusza St. Pliszczyńskiego i Komisji zakończenie I Konkursu Oszczędnościowego K. K. O. m. st. Warszawy.

Posiadaczom następujących książeczek oszczędnościowych przypadły premie w wysokości:

Zł. 1.000.— książ. oszcz. Nr. 400527.

Zł. 250.— książ. oszcz. Nr. 139915 i 207806.

Zł. 100.— książ. oszcz. NNr. 313140, 139233, 29948, 601438, 401955, 400454, 401833, 134548, 313750, 314760.

Zł. 50.— książ. oszcz. NNr. 313401, 309027, 138726, 304897, 315096, 49182, 315253, 42535, 308814, 35402, 207296, 136630, 139011, 400676, 302971, 139724, 300116, 309601, 130902, 312668.

Zł. 25.— książ. oszcz. NNr. 31387, 126192, 139534, 315558, 401754, 303990, 315805, 402080, 102425, 31339, 133056, 315532, 308719, 314403, 139349, 45962, 402445, 401618, 314609, 304541, 43337, 315606, 40253, 313988, 201890, 314823, 210133a, 140126, 36426, 307465, 140308, 201153, 402079, 132962, 312842, 44028, 40202, 402181, 315829, 312870, 39988, 207605, 7910, 23413a, 315620, 207686, 307257, 315624, 43971, 306828, 44809, 207587, 311877, 315029, 313359, 27263, 313937, 138403, 307174, 38633.

Truciciel żony skazany

na dożywotnie więzienie

LWÓW 10. 12. Przed sądem okręgowym we Lwowie stanął 47-letni kupiec Maksymilian Petrow, oskarżony o usiłowanie zatrucia swej żony gazem celem podjęcia premii asekuracyjnej w wys. 30 tys. zł. Petrow skazany został na dożywotnie więzienie.

Dezerter — morderca powieszony

GRUDZIĄDZ 10. 12. Do Grudziądza nadeszła odpowiedź z kancelarii Pana Prezydenta R. P. w sprawie skazanego na śmierć mordercy towarzysza celi więziennej, dezertera wojska litewskiego, Sadowskiego vel Jankiewicza. Pan Prezydent odrzucił prośbę o ułaskawienie. Wyrok śmierci przez powieszenie wykonany został o godzinie 6-ej rano na podwórzu więziennym przy ul. Wybickiego. Skazaniec odmówił przyjęcia ostatnich Sakramentów Świętych.

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś premiera operetki „Madame Pampadour" z J. Brochwiczówną. O 12-ej i 4 pp. po raz ostatni „Dobra Wróżka" (Św. Mikołaj).

TEATR NARODOWY: Dziś o g. 4-ej i 8-ej w. „Szaleństwo".

TEATR NOWY: Dziś o godz. 4 i 8 „Złoty deszcz".

TEATR POLSKI: O g. 3.30 „Gałązka Rozmarynu", o g. 8-ej „Maskarada".

TEATR MAŁY: O g. 3.30 i 8 „Rozwiedźmy się". W próbach „Temperamenty".

TEATR LETNI: O g. 4 pp. „Jean", o g. 8 „W roli głównej Barbara Bow".

TEATR KAMERALNY: O g. 4.15 i 8-ej „Rodzeństwo Thierry".

ATENEUM: Dziś o 4-ej pp. „Świętoszek", o 8-ej wiecz. „Kupiec i Poeta".

TEATR MALICKIEJ: O godz. 4.15 i o 8-ej wiecz. „Trafika Pani Generałowej" z Malicką.

TEATR 8.15: „Odrobina miłości".

MAŁE QUI PRO QUO. „Wielka czwórka"

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY wystawia: „Głupiego Jakuba", na Annopolu w bud. 41 zaś przy ul. Felińskiego „Sprawę Moniki". Początek obu przedstawień o g. 19-ej.

TEATR DLA DZIECI T. ORTYMA W TEATRZE WIELKIM: W niedzielę o godz. 12-ej i 4-ej po poł. po raz ostatni cudna baśń „Dobra Wróżka" oraz Św. Mikołaj.

INSTYTUT REDUTY: O g. 12-ej i 8-ej „Uciekła mi przepióreczka"

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

HOLLYWOOD: „Złote kobietki". i rewia.

ITALIA: „8-ma żona Sinobrodego".

JURATA: „Huragan" i „Cygańskie dziewczę".

KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: „Linia Maginota".

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Dziki Zachód" i „Nie oddam dziecka".

KOMETA: „Patrol na pustyni"

MARS: „Milioner na tydzień" i „W cztery oczy".

MIEJSKIE: „Pani Walewska".

PRAGA: „Cygańskie dziewczę" i rewia.

PRASKIE OKO: „Ludzie Wisły".

ROMA: „Lord Jeff".

SOKÓŁ: „Ostrożnie z miłością" i „Buster Keaton".

STUDIO „Wędrowny Naród".

Płyną ofiary

na fundusz wyborczy

Narodowego Komitetu Radykalnego

W dalszym ciągu wpłynęły następujące ofiary pieniężne na rzecz akcji wyborczej do kantoru administracji „ABC" i na konto PKO „ABC":

Po zł. 120.— 1 wpłata.
Po zł. 100 — 4 wpłaty.
Po zł. 84.— 1 wpłata.
Po zł. 50.— 2 wpłaty.
Po zł. 30 — 1 wpłata.
P zł. 28.— 1 wpłata.
Po zł. 25.— 5 wpłat.
Po zł. 20.— 7 wpłat.
Po zł. 18.— 1 wpłata.
Po zł. 10.— 11 wpłat.
Po zł. 9 — 1 wpłata.
Po zł. 6.40 1 wpłata.
Po zł. 5.— 18 wpłat.
Po zł. 4.— 1 wpłata.
Po zł. 3 — 12 wpłat.
Po zł. 2.20 1 wpłata.
Po zł. 2.— 23 wpłaty.
Po zł. 1.— 34 wpłaty.
Po zł. 0.75 1 wpłata.
Po zł. 0.50 33 wpłaty.
Po zł. 0.20 2 wpłaty.

Razem wpłacono zł. 1400,25.

Narodowy Komitet Radykalny przesyła wszystkim ofiarodawcom najserdeczniejsze podziękowania, zapewniając ich jednocześnie, że każdy grosz jest zużyty z największą ostrożnością i tylko na naprawdę konieczne potrzeby.

PKO Nr. 23400, właściciel Spółka Wydawnicza „ABC" z koniecznym zaznaczeniem na odwrocie blankietu „na fundusz wyborczy".

—x—

Wiadomości gospodarcze

ODCZYT W TOW. EKONOMISTÓW

W poniedziałek, dnia 12 b. m., o godz. 20 w lokalu B. G. K. przy ul. Al. Jerozolimskie 1 (wejście od ul. Nowy Świat), odbędzie się zebranie dyskusyjne, na którym p. Bohdan Łączkowski wygłosi odczyt p. t. „Polityka gospodarcza Portugalii pod rządami Salazara".

ZIMOWY SEZON WŁÓKIENNICZY

Niepomyślny przebieg sezonu zimowego w handlu włókienniczym, który zmieni się na lepsze dopiero obecnie, dzięki ustabilizowaniu się pogody, sprawił, iż wiele przedsiębiorstw prowincjonalnych znalazło się w ciężkim położeniu materialnym.

Do Łodzi nadeszły wiadomości o licznych niewypłacalnościach na prowincji, które mogą w pewnym stopniu odbić się na finansowej sytuacji Łodzi.

CENY ZBÓŻ SPADŁY 20 — 38%

Według opinii Lwowskiego Tow. Rolniczego, porównanie cen miejscowych tegorocznych z cenami w roku ub. wykazuje daleko idącą zniżkę. Wynosi ona dla pszenicy około 30 proc., dla żyta 38 proc., jęczmienia — 24, dla owsa — 25 proc., dla rzepaku ozimego — 25 proc., dla konopi — 20 proc. Ceny hreczki utrzymały się na poziomie zeszłorocznym, zbiór jej jednak jest bardzo lichy. Jedynie ceny ziemniaków są wysokie, ale przy urodzaju znacznie niższym, niż w roku ub.

PRACE NAD POPRAWĄ ŁĄK

Zagadnienia poprawy łąk stanowią ważny moment gospodarczy w pracy Kółek Rolniczych. Ostatnio staraniem wielu Kółek w różnych stronach kraju odbyły się zebrania, poświęcone uprawie łąk i pastwisk. Na zebraniach wygłoszono odpowiednie pogadanki i wyświetlono film p. t. „Uprawa łąk i pastwisk".

„BUCHALTER POLSKI"

Wyszedł z druku zeszyt 11, który zawiera m. in.: Orzecznictwo N. T. A. w sprawach buchalteryjno-podatkowych; Preliminarze w rachunkowości przemysłowej; Solidarna odpowiedzialność za opłaty stemplowe od przelewu wierzytelności; Buchalter biegły jako doradca.

360 proc. rocznie

pobierali żydowscy lichwiarze

Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym zasiadło dwóch żydowskich lichwiarzy, Echiel Majer Brysz i Jonas vel Janusz (?!) Kirstein.

Obaj są oskarżeni o pobieranie lichwiarskich procentów od udzielanych różnym osobom pożyczek. Wśród klientów lichwiarzy znajdowały się często wysoko postawione osobistości. Obaj żydzi, wyzyskując ciężkie położenie klientów, pobierali olbrzymie odsetki, wynoszące dziennie 1 proc. — natomiast rocznie sięgające fantastycznej wysokości 360 proc. Oskarżeni „urzędowali" we własnym mieszkaniu przy ul. Złotej 59. Dochodzenie przeciwko nim prowadzone przez przodownika Rosiaka z urzędu śledczego, zostało wszczęte na skutek skargi złożonej przez żonę kupca p. B. Kwiatkowską. Kirstein w swoim czasie pożyczył Kwiatkowskiej 500 zł. na 1 proc. dziennie, czyli, że Kwiatkowska mając u Kirsteina dług 500 zł., musiała mu płacić 5 zł. dziennie, samych odsetek. W ten sposób z czasem powstała bajońska suma, na spłacenie której nie wystarczały dochody ze sklepu Kwiatkowskich, mieszczącego się przy ul. Marszałkowskiej.

Rozprawie przewodniczy sędzia Witkowski. Oskarża prok. Dąbrowski. Na rozprawę zostało powołanych 51 świadków. Między nimi znajduje się Karol Szczeniowski, znany czytelnikom z procesu karnego, jaki wytoczyła mu prokuratoria warszawska o przeszkadzanie policjantom dokonywującym rewizji w mieszkaniu Brysza i Kirsteina.

Rozprawa trwała 2 dni.

Sąd skazał Brysza na półtora roku więzienia i 6.000 zł. grzywny, zaś Kirsteina na 1 rok więzienia i 4.000 zł. grzywny.

Haracz rolniczy

od eksportu świń

Na niedawnym zjeździe prezesów Okręgowych Tow. Rolniczych z woj. lwowskiego poruszono m. in. sprawę wygórowanych opłat od eksportu świń. Przytoczono przykład, że opłaty od wagonu (900 kg) wywiezionego do Niemiec w listopadzie żywych świń wyniosły następujące:

1) Fundusz eksportowy 20 gr. od 1 kg — 1.800 zł., 2) opłaty dla Związku Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych 1 gr. od 1 kg — 90 zł., 3) opłaty na rzecz Izby Rolniczej 1 gr. od 1 kg — 90 zł., 4) opłaty na rzecz Pol. Tow. Handlu Kompensacyjnego (t. zw. Zahan) 0.4 proc. od brutto — około 60 zł., 5) umowne 2 gr. od sztuki — 170 zł.; razem około 2.210 zł.

Wysokość tych opłat uznali zebrani jako prawdziwy haracz.

Wolny przywóz do Danii

niektórych owoców i warzyw

Jabłka — od 1 marca do 1 sierpnia. Czereśnie — od 1 stycznia do 1 czerwca. Śliwki — od 1 stycznia do 1-go sierpnia. Gruszki — od 1 stycznia do 1 sierpnia. Pomidory — od 1 grudnia do 1 maja. Cebula — od 1 marca do 1 sierpnia.

Jak słusznie zaznacza prasa niemiecka, jest to małe udogodnienie dla państw europejskich, które w wyznaczonym okresie wolnego przywozu, t. zn. bez ograniczeń dewizowych, z produktów ogrodniczych nie mają co wywozić, względnie w minimalnych ilościach.

Co dotyczy stosunków polskich, wobec nieurodzaju owocu krajowego, jedynie chyba dla cebuli, przechowanej do 1 marca w chłodniach, wykorzystać będzie można ostatnie rozporządzenie duńskiego ministerstwa handlu.

Jesteśmy ruchem dynamicznym

Wywiad P.A.A. z adw. Pączkowskim

czołowym kandydatem w okręgu VIII listy Narodowego Komitetu Radykalnego

Polska Agencja Agrarna donosi: „Zgodnie z zapowiedzią, zamieszczamy w dzisiejszym serwisie pierwszy wywiad z jednym z czołowych kierowników akcji wyborczej do warszawskiej Rady Miejskiej. Zamieszczamy go dosłownie po zautoryzowaniu bez żadnych uwag czy dodatków ze strony redakcji P. A. A. W przyszłym tygodniu zamieścimy dalsze wywiady z kierownikami wszystkich polskich list kandydackich".

Jest to wywiad z adw. Mieczysławem Jerzym Pączkowskim, czołowym kandydatem listy Narodowego Komitetu Radykalnego w okręgu VIII.

Wywiad ten w dosłownym brzmieniu poniżej zamieszczamy:

CO SKŁONIŁO RUCH NARODOWO - RADYKALNY DO WZIĘCIA UDZIAŁU W WYBORACH SAMORZĄDOWYCH?

Pomimo rozwiązania w roku 1934 Obozu Narodowo - Radykalnego przez władze administracyjne, ideologia tego Obozu przetrwała, zdobywając nawet ciągle nowych zwolenników. Organem, reprezentującym ruch narodowo-radykalny jest codzienne pismo „ABC", które kształtuje i rozwija w dalszym ciągu deklarację ideową z 14 kwietnia 1934 r. Wpływ naszej ideologii na życie polityczne Polski jest znacznie większy, niż mogłoby się to wydawać. Dość jest zaznaczyć, że cały szereg naszych tez zostało obecnie przyjętych przez dawnych przeciwników ruchu narodowego. Ruch wywierający i posiadający wpływy, powinien wziąć udział w rozgrywce politycznej, jaką będą wybory samorządowe. Podkreślam, że naszym zdaniem, wybory samorządowe będą miały doniosłe znaczenie polityczne. Uważamy, że nie może zabraknąć naszego głosu, głosu reprezentantów młodego polskiego pokolenia, przy decydowaniu o najżywotniejszych sprawach dla całego narodu.

POD JAKIMI HASŁAMI IDZIE DO WYBORÓW RUCH NARODOWO-RADYKALNY?

Nasz program znajduje się w deklaracji z 1934 r., a poza tym szczególne hasła ogłaszamy w „ABC", w odezwie wyborczej i naszych ulotkach. Głównym naszym zadaniem jest i będzie w Radzie Miejskiej sprawa odżydzenia Warszawy. Kwestia żydowska jest w tej chwili centralnym zagadnieniem naszego życia. Jest to zagadnienie zarówno moralne, polityczne i ekonomiczne. Samorząd nawet w granicach obowiązujących ustaw, może zrobić bardzo wiele dla usunięcia, względnie ograniczenia wpływów żydowskich. Zarząd Miejski musi prowadzić politykę swoją w tym kierunku, aby nadmiar ludności wiejskiej, znalazł pracę i zarobek w miastach. Przed tym oczywiście należy zwalczyć bezrobocie i niesłychaną nędzę wśród mieszkańców przedmieść Warszawy. Obie te kwestie wiążą się ściśle ze sprawą żydowską. Żydzi muszą zostać usunięci, aby znalazło się miejsce dla Polaków.

CZY RUCH NARODOWO-RADYKALNY BIERZE UDZIAŁ W WYBORACH TYLKO W WARSZAWIE, CZY W CAŁEJ POLSCE?

— Zagadnienie to nie zostało jeszcze rozstrzygnięte. Dotychczas zostały zgłoszone listy narodowo - radykalne w Warszawie i w Poznaniu.

CZY UDZIAŁ W WYBORACH JEST ZWIĄZANY Z UTWORZENIEM STRONNICTWA, OPARTEGO NA IDEOLOGII NARODOWO-RADYKALNEJ?

— Oczywiście, że zwolennicy ruchu narodowo - radykalnego dążą do zorganizowania swego stronnictwa czy też obozu. Jednak w tej chwili nie mogę jeszcze powiedzieć, jak sprawa ta ostatecznie będzie załatwiona.

JAKI JEST STOSUNEK NARODOWEGO KOMITETU RADYKALNEGO DO STRONNICTWA NARODOWEGO PRZY WYBORACH SAMORZĄDOWYCH?

— Nie można mówić o stosunku do Stronnictwa Narodowego z okazji tylko wyborów samorządowych. Jest to zagadnienie daleko szersze i mające swoją kilkuletnią już historię. Ruch narodowo - radykalny, jako ruch młody i grupujący ludzi młodych, nie może pogodzić się z programem zbyt konserwatywnym w niektórych punktach, nie może zgodzić się na pewnego rodzaju bierność. My jesteśmy duchem dynamicznym, pragnącym pozytywnej pracy, a nie biernego wyczekiwania. Również nie możemy uzależniać swej taktyki od dawno przebrzmiałych sporów. Kwestie dawnych rozgrywek politycznych nie mogą wpływać na ustosunkowanie się do poszczególnych grup lub do poszczególnych ludzi. Dawne walki polityczne interesują nas tylko jako historia, z której należy wyciągać wnioski na przyszłość, ale od której nie można uzależnić swego stosunku do otaczających nas zagadnień.

JAKIE SĄ SZANSE WYBORCZE NARODOWEGO KOMITETU RADYKALNEGO I INNYCH LIST?

— Warszawa nie miała wyborów samorządowych od 1927 r. Ostatnie wybory sejmowe z udziałem opozycji odbyły się w r. 1930. Od tego czasu zaszło tyle i tak ważnych przemian w życiu politycznym, iż dzisiaj doprawdy nawet w przybliżeniu trudno jest określić, jakie są szanse poszczególnych obozów politycznych.

Sądząc z nastrojów antysemickich i antykomunistycznych, można wnioskować, że t. zw. lewica, a w szczególności PPS, powinna raczej ponieść klęskę w stosunku do swych dawnych wpływów."

Potomek Stefana Batorego

ministrem spraw zagranicznych Węgier

BUDAPESZT, 11. 12. Ogłoszona została nominacja nowego ministra spraw zagranicznych hr. Stefana Csaky.

Nowy minister urodził się w roku 1894. Należy on do jednego z najstarszych rodów arystokratycznych na Węgrzech i jest ze strony ojca potomkiem w prostej linii siostry króla Stefana Batorego. Hr. Csaky jest doktorem rerum pol. Podczas wojny światowej był internowany we Francji, gdzie przebywał na studiach.

Hr. Csaky był członkiem delegacji węgierskiej podczas rokowań o traktat w Trianon. Na czele delegacji stali: Albert hr. Apponyi i obecny minister wyznań i oświaty Paweł hr. Teleky, z którym hr. Csaky współpracował w roku bieżącym podczas konferencji w Komarnie.

W 1919 r. hr. Csaky wstępuje do służby dyplomatycznej i jest mianowany sekretarzem poselstwa przy Watykanie. W r. 1921 po dwuletnim pobycie na tej placówce hr. Csaky odwołany zostaje do centrali, a w latach 1924 — 26 sprawuje funkcje sekretarza poselstwa w Bukareszcie. W r. 1930 — 33 jest szefem wydziału prasowego, a w 1933 — 35 chargé d'affaires w Madrycie. Następnie hr. Csaky obejmuje stanowisko szefa gabinetu ministra spraw zagranicznych, na którym pozostaje aż do chwili obecnej, a w roku bieżącym otrzymuje on rangę ministra pełnomocnego.

Za co walczyć?

Podstawy ideowe programu emigracji rosyjskiej

Pisaliśmy niedawno o narodowej organizacji emigracji rosyjskiej, noszącej nazwę Narodowo - Pracowniczy Związek Nowego Pokolenia. Obecnie otrzymaliśmy niewielką broszurkę ideową, wydaną przez ten Związek, noszącą tytuł: „Za co walczyć"? Broszura ta zawiera streszczenie ideologii tej organizacji.

NOWI LUDZIE

Punktem wyjścia programu tej organizacji jest zasada, że nowe życie w Rosji zbudują nowi ludzie, a nie niewolnicy Stalina.

Zasady ideowe programu tej grupy, to idealizm, nacjonalizm i aktywizm.

Program omawianej tu organizacji zwraca się bardzo ostro przeciwko panującemu dziś w Rosji materializmowi dziejowemu, twierdząc, że historia opiera się na jednostce. Historią rządzi idea i wielkie jednostki.

Nacjonalizm nowej grupy, to nie nacjonalizm zacofany, ale nacjonalizm reform społecznych. Wreszcie aktywizm opiera się na głębokiej wierze, że człowiek może wpływać na bieg historii, że przemiana jaka zdaniem tej grupy musi nastąpić w Rosji, może być konsekwencją zdecydowanej woli społeczeństwa rosyjskiego.

PRZECIWNICY KOMUNIZMU

Nowa grupa jest zdecydowaną przeciwniczką kolektywizmu i komunizmu, gdyż zarówno kolektywizm, jak i komunizm są przeciwne naturze ludzkiej. Jednak jest ona również przeciwna nadmiernemu indywidualizmowi zbudowanemu na apoteozie wpatrzonej w siebie indywidualności ludzkiej. Swój program chce ta grupa budować na harmonijnym współdziałaniu interesów jednostkowych i zbiorowych.

Rozumiejąc całkowicie znaczenie wolności zarówno w twórczości jednostkowej jak i narodowej, nowe ugrupowanie wysuwa zasadę osobistej wolności, równości przed prawem i dania wszystkim równych możliwości działania.

PAŃSTWO PRACY

Wyobrażają oni sobie przyszłe państwo rosyjskie, jako państwo pracy, jako państwo pokoju socjalnego, jako państwo, w którym będą współdziałać różne grupy pracy, pod naczelnym kierownictwem władzy narodowej.

Ustrój przyszłej Rosji ma być oparty na prawie własności prywatnej. Państwo jednak ma obowiązek wkraczać wszędzie tam, gdzie własność jest nadużywana.

SPRAWY AGRARNE

W zakresie agrarnym musi nastąpić powrót do prywatnej własności chłopskiej. Zwolennicy nowej grupy są zarówno przeciwnikami kołchozów, jak i powrotu do własności folwarcznej. Musi istnieć maximum posiadania ziemi.

SPRAWY ROBOTNICZE

Jeśli chodzi o zagadnienie robotnicze, to robotnicy winni czuć się współgospodarzami kraju. Obronę swych praw winni znajdować w związkach zawodowych. Dzień pracy nie może przekraczać 8 godzin. Płaca robotnicza winna zapewnić robotnikom pełną możliwość kulturalnego, higienicznego i zaspakającego wszystkie potrzeby istnienia.

PRZYSZŁY USTRÓJ

Przyszła władza w Rosji winna być ponadklasową, ponadpartyjną i silną. Ustrój przyszłej Rosji powinien być oparty na zasadach federacyjnych. Przedstawicielstwo społeczeństwa opierać się będzie na zasadach korporacyjnych.

Takie są główne wytyczne programu omawianej przez nas grupy. Niewątpliwie ma on wszystkie cechy nowoczesnego ruchu narodowego. Czy będzie on odpowiadał przyszłej Rosji, czy będzie miał możność zrealizowania się w dzisiejszym państwie Sowietów to pokaże najbliższa przyszłość.

Tajemnicza i podejrzana akcja

Giną przydrożne figury świętych

ŁOMŻA, 11. 12. Z kilku stron kraju np. z Wielkopolski i z Suwalszczyzny dochodzą wiadomości o zabieraniu przez pewne osoby starych figur przydrożnych, rzekomo „na wystawę w Nowym Jorku". Ponieważ w tych wypadkach owe osoby obiecują w miejsce zabieranych nowoczesne figury bez wartości, chodzi widocznie o akcję zorganizowaną. Dzieje się to bez wiedzy władz kościelnych, które niewątpliwie nie mogą zgodzić się na takie ogołacanie naszego kraju z tych przedmiotów kultu religijnego i zarazem ludowej sztuki rodzimej.

J. E. ks. biskup Łukomski w związku z tą sprawą wydał do duchowieństwa diecezji łomżyńskiej zarządzenie, aby przeprowadziło po parafiach spisy wszystkich przydrożnych krzyżów i figur Świętych i otoczyło je z pomocą stowarzyszeń Akcji Katolickiej troskliwą opieką. Tam, gdzie te przedmioty publicznego kultu religijnego są na terenie prywatnym, księża proboszczowie mają zwrócić uwagę właścicielom gruntów co do charakteru religijnego tych przedmiotów kultu religijnego i co do praw Kościoła do nich z tego tytułu. (KAP.).

Ujemne saldo

w handlu zagranicznym Polski

Z liczb statystycznych ilustrujących kierunki polskiego handu zagranicznego w okresie pierwszych 10 miesięcy r. b., wynika, że kraje europejskie uczestniczą w imporcie polskim w około 65 proc. jego wartości, w eksporcie polskim zaś — w 84 pr. W ten sposób kraje pozaeuropejskie mają udział w imporcie polskim w wysokości około 35 proc. jego wartości, udział zaś w eksporcie w wysokości około 16 proc.

W r. b. handel zagraniczny Polski kształtował się ujemnie, przy czym ujemne saldo za 10 miesięcy wynosi przeszło 136 miln. zł. W okresie tym wymiana z krajami europejskimi dała saldo dodatnie na korzyść Polski w kwocie 94 miln. zł., natomiast handel z krajami pozaeuropejskimi dał saldo ujemne dla Polski w kwocie 230 miln. zł.

W porównaniu z rokiem ub. podkreślić należy wzrost obrotów handlowych Polski z krajami europejskimi przy jednoczesnym spadku wymiany towarowej z krajami pozaeuropejskimi.

Jeżeli chodzi o kraje europejskie, Polska ma dodatni bilans handlowy przede wszystkim z Anglią, Norwegią, Szwecją, Finlandią, Holandią oraz Irlandią ujemny zaś bilans handlowy z Czechosłowacją, Belgią i ZSRR. Z krajów pozaeuropejskich dodatnie saldo wykazują jedynie obroty z Japonią, Mandżurią, Palestyną, Meksykiem i Syrią.

„Płomieńczyk" o znaczeniu

wyborów samorządowych

Samorząd to warsztat konkretnej pracy

W ostatnim numerze „Płomieńczyka" znajdujemy następujące uwagi na temat nadchodzących wyborów samorządowych:

Należy przypuszczać, że wrodzona, słowiańska skłonność Polaków do frazeologii i doktrynerstwa została spotęgowana w okresie ostatniego dziesięciolecia przez przymusową izolację poważnych odłamów społeczeństwa od realnej i konstruktywnej pracy. Słusznie czy nie słusznie — przedstawicieli opozycji wypierano stopniowo nie tylko z warsztatów pracy państwowej, lecz również ze wszelkich placówek, jakie tylko mogły mieć wpływ na ukształtowanie gospodarczego i społecznego oblicza Polski. Powstało jakgdyby jakieś dziwaczne ghetto odgrodzone murem od praktycznej problematyki, skazane na bezczynność i na jedyny sposób wyżycia się: — po przez krytykę. Taki stan rzeczy mógł dać tylko fatalne skutki. Utrzymując się przez kilka lat z rzędu, musiał on wywołać chorobliwą deformację polskiej myśli politycznej, musiał ją skierować na bezdroża dialektyki i biernego biadolenia. Nie mógł też nie sprzyjać powstawaniu wszelkiego rodzaju rozłamów i secesyj, — nie tylko wewnątrz, lecz i na zewnątrz ghetta.

Z drogi tej trzeba wreszcie zawrócić. Nadzieje na pewną zmianę — przy okazji dokonanego niedawno odnowienia parlamentu — niestety zawiodły. Bezprzykładne ghetto trwa nadal i faktu tego nie zdołają zmienić w niczym zawiłe zestawienia arytmetyki wyborczej, ani też fanfary takich czy innych (oby nie pyrrhusowych!) zwycięzców. Tym też większej wagi nabierają dzisiaj zmiany, jakie mają zajść niebawem w samorządach. Nie chodzi jednak bynajmniej o żadne korektywy, których przedsmak podniecił apetyty antyozonowej opozycji. Ot — mniejsza! Chodzi o wyłom w niedorzecznej zasadzie izolacji. Chodzi o to, że przy warsztatach konkretnej pracy publicznej — choćby na małym odcinku samorządu — znajdą się prawdopodobnie również i ci co od kilku lat, a może i nigdy jeszcze w życiu, nie mieli do nich dostępu. Ważnym jest, że ludzie ci, — których jedynym przewinieniem była niezgodność z oficjalnym kierunkiem myśli politycznej, — zetkną się w praktyce z zagadnieniami, obserwowanymi przez nich dotychczas jedynie z teoretycznej perspektywy, i będą mogli skontrolować swój stosunek zarówno do tych zagadnień, jak i do swoich poprzedników w ich rozwiązywaniu. Skutki tego mogą być wprawdzie — jak przedtem — żadne, ale mogą też być i doniosłe.

A no zobaczymy.

Ks. Kentu w masonerii

Wielkim Mistrzem loży angielskiej

LONDYN 10. 12. Feldmarszałek ks. Connaught, jedyny pozostały przy życiu syn królowej Wiktorii i stryjeczny dziadek króla Jerzego VI oświadczył, że z dniem 1-go marca 1939 r. ustępuje z powodu podeszłego wieku z urzędu wielkiego mistrza masonerii angielskiej. Ks. Connought liczy 89-ty rok życia, i ostatnio nie bierze udziału w życiu publicznym.

Zarząd wielkiej loży angielskiej wybrał już nowego wielkiego mistrza w osobie ks. Kentu, najmłodszego brata króla Jerzego VI.

Nowy konsul polski

w Czechosłowacji

Długoletni delegat polski do mieszanej komisji Trybunału Rozjemczego dla Górnego Śląska, p. radca Leon Bociański ustąpił ostatnio ze swego stanowiska i został mianowany konsulem w Czechosłowacji.

Krzyże wracają

do szkół czeskich

PRAGA, 11.12. Na mocy rozporządzenia nowego czeskiego ministra oświaty publicznej, dra I. Kaprasa, do szkół czeskich powraca krzyż na honorowe miejsce. Opinia katolicka domaga się, by równocześnie zadośćuczyniono krzywdzie, jaką przez tak długi okres czasu wyrządzano w szkołach czeskich symbolowi chrześcijaństwa i krzyż do szkół wprowadzono w sposób szczególnie uroczysty. (KAP).

Nauczycielkom-mężatkom przysługuje

dodatek mieszkaniowy

Najwyższy Trybunał Administracyjny ogłosił wyroki w serii procesów wytoczonych przez nauczycielki - mężatki przeciwko nadzorczym władzom szkolnym na tle odmowy wypłacania dodatków mieszkaniowych.

Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił decyzję Kuratoriów Szkolnych uznając, że były one niezgodne z ustawą i nauczycielkom-mężatkom nawet razem mieszkającym z mężami należy wypłacać dodatek mieszkaniowy. Rozstrzygnięcie to ma zasadnicze znaczenie dla blisko 2 tysięcy analogicznych skarg, złożonych w Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

Ukraińcy terroryzują

ludność ruską

Rosyjska prasa donosi, że w Huście powstała centralna ruska rada narodowa, która skierowała do Pragi delegację z prośbą o zaopiekowanie się przez rząd centralny ludnością ruską, terroryzowaną w nieludzki sposób przez Ukraińców. Władze praskie nie dały delegacji dotychczas żadnej definitywnej odpowiedzi.

Kultura i nauka Lublina

w świetle działalności T-wa Przyjaciół Nauk

Czy tylko „pejsata twórczość" ma prawo do poparcia?

LUBLIN, w grudniu (korespondencja własna „A B C").

W Lublinie odbyło się w ostatnich dniach Walne Zgromadzenie Jubileuszowe istniejącego od dwudziestu lat Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie.

Towarzystwo to jest kontynuatorem instytucji o tej samej nazwie, które istniało tu i pracowało w latach 1818 — 1830, a więc w czasie kiedy Lublin posiadał ogromny wpływ na życie kulturalne całej Polski i kiedy niejednokrotnie decydował w sprawach kulturalnych i państwowych.

Celem pracy obecnego T-wa Przyjaciół Nauk jest przede wszystkim działalność naukowo-badawcza nad Lublinem „wczorajszym i dzisiejszym". Działalność ta odzwierciadla się w 40 działach o ogromnej często wartości naukowej, wydanych kosztem T-wa we własnych jego wydawnictwach.

Niestety, placówka ta, której działalność i wpływy dobrze się zasłużyły dzisiejszemu Lublinowi, podnosząc go w wielkim procencie o własnych siłach z niedawnego skostnienia intelektualnego, łamie się i boryka pod ciężarem trudności finansowych. Niestety — powiadam — bo u nas jeszcze daleko do poparcia (oczywiście godziwego i realnego) tych instytucji, które wysoko dzierżą sztandary rodzimej kultury. Poparcie nawodzi ciągle jeszcze na pamięć „pejsatą literaturę" i pejsatych jej twórców. A przecież wystarczy powołać się, przy okazji omawiania działalności lubelskiego T-wa Przyjaciół Nauk, na niezwykle pochlebne recenzje z ostatniego, trzytomowego dzieła T-wa p. t. „Pamiętnik Lubelski", recenzje nie tylko Polaków, lecz i na pochlebne zdanie Niemiec, drukowane w jednym z dzienników berlińskich, ażeby uzmysłowić naprawdę wielką wartość pracy T-wa, w każdym wypadku godnego rzeczywistego poparcia, a nie jego namiastki.

Ostatnim — dla Lublina zdaje się epokowym — osiągnięciem T-wa jest zrealizowanie myśli połączenia czterech istniejących tu placówek kulturalnych: Lubelskiego Związku Pracy Kulturalnej, Biblioteki im. H. Łopacińskiego, Muzeum Lubelskiego i Towarzystwa Przyjaciół Nauk w jeden organizm p. n. „Instytut Lubelski". Celem tej symbiozy jest skumulowanie działalności poszczególnych tych placówek, co poprawi ich warunki pracy i uczyni ją bardziej zwartą i celową.

Ostatecznej realizacji tej naprawdę szczęśliwej myśli należy spodziewać się w najbliższym czasie.

Na omawianym Zgromadzeniu ukonstytuowały się władze T-wa w składzie następującym: zarząd — dr. Zygmunt Kukulski (po raz czwarty), dr. Feliks Araszkiewicz (po raz trzeci), dr. Józef Dutkiewicz, dr. Jan Dobrzański, dr. Władysław Kuraszkiewicz, prof. Zygmunt Tolwiński i ks. dr. Ludwik Zalewski (po raz trzeci).

Do komisji rewizyjnej wybrano: dr. Władysława Godziszewskiego, prof. Aleksandra Kossowskiego i prof. Józefa Makarewicza. Wyborów dokonano przez aklamację.

Olbrzymi sukces

„Madame Pompadour"

Przepiękna operetka Falla „Madame Pompadour" wystawiona w niedzielę w Teatrze Wielkim zdobyła dawno nienotowany sukces. Teatr wyprzedany do ostatniego miejsca, burzliwe oklaski wywoływania, bisy, powódź kwiatów — oto wrażenie z przedstawienia tej uroczej operetki. Janina Brochwiczówna w roli markizy Pompadour zabłysła jako gwiazda pierwszej jasności. Balet układu Pianowskiego w stylowych kreacjach na wysokim poziomie artystycznym. Karczmarewiczówna i Dąbrowski ponad wszelkie superlatywy. Sprężyście dyrygował Kubik. Chóry śpiewały idealnie.

Koncerty w stolicy

Grace Moore w Warszawie

Cóż znaczą dla warszawskich snobów znacznie podwyższone ceny biletów, skoro ma śpiewać **GRACE MOORE**, urocza diva filmowa, i jak głosi reklama, primadonna Nowojorskiej Metropolitain Opera House, występująca stale na deskach scenicznych i estradowych Ameryki i Europy? Zaiste, niebywałe „wydarzenie artystyczne".

To też sala Filharmonii Warszawskiej wypełniła się doborową publicznością do ostatniego miejsca. Ukazanie się na estradzie skromnie ubranej artystki, wywołało wśród zgromadzonych słuchaczy spontaniczny entuzjazm. Należało oczekiwać, że entuzjazm ten podczas koncertu będzie się ciągle potęgował. Tymczasem, po wykonaniu przez p. Moore kilku arii, na sali powstała konsternacja.

Początkowy zachwyt ustąpił miejsca rozczarowaniu. Dlaczego? Oto okazało się, że sławna amerykańska gwiazda filmowa jest tylko przeciętną śpiewaczką estradową. Ani pięknością brzmienia głosu, ani techniką wokalną nie zdołała zaimponować.

Należy przyznać, że jest to głos jeszcze młody i świeży, bardziej ujmujący w średnicy, niż w górze — niestety jednak nie jest jeszcze należycie wyrównany. G. Moore nie może swobodnie głosem tym operować, (zwłaszcza trudno jest tej artystce posługiwać się delikatnymi odcieniami dynamicznymi). To właśnie, jest dowodem jej ledwo przeciętnej techniki; podobnie jak przeciętną jest interpretacja utworów z t. zw. muzyki „poważnej", przeważnie operowej.

Zato numery filmowe np. „Czi-ribiri" wykonane były pod każdym względem wprost świetnie. W nich właśnie z prawdziwą rozkoszą obserwowało się miękkość i giętkość frazy oraz świetnie wyczute dostosowanie efektów sztuki śpiewaczej do treści muzycznej. W tej dziedzinie, sukces artystki był wielki i w pełni zasłużony.

Była to przecież tylko piosenka filmowa i jako taka, wykonana na estradzie, interesować i obchodzić nas zbytnio nie może.

AGI JAMBOR

Onegdaj wystąpiła z własnym recitalem młoda i wybitna pianistka węgierska, p. Agi Jambor, jedna z najbardziej lubianych u nas laureatek ubiegłego konkursu chopinowskiego.

Artystka odegrała: Koncert włoski J. S. Bacha, preludium Bacha—Liszta, „L'isle joyeuse" Debussy'ego, Etiudę Strawińskiego i Philippa oraz Sonatę h-moll Szopena.

W sztuce odtwórczej p. Jambor dominuje inteligencja. Podziwialiśmy jej nieskazitelną technikę, piękny i dźwięczny ton, powagę w interpretacji, szlachetny i subtelny smak oraz niezmiernie trafne i głębokie wczuwanie się w styl wykonywanych dzieł,

Znakomita artystka, jak zwykle zresztą, zdobyła duży sukces. Na usilne żądania słuchaczy dorzuciła na bis kilka drobnych utworów Szopena.

B. L-O.

———xOx———

Nowe ofiary postępu

Bezrobotne słonie

Dwudziesty wiek zapisze się w historii świata m. in. tym, że maszyna pozbawiła tysiące ludzi pracy. Lecz nie tylko ludzi. Okazuje się, że i zwierzęta stają się ofiarą postępu.

Ostatnio jeden z radżów w Indiach, radża Patialach, multimilioner, wydał zarządzenie zakupienia dla swoich dóbr, traktorów. Kupno traktorów pozbawiło pracy 180 słoni. Zostały one puszczone do dżunglii.

Traktory wróciły im wolność, która jednak może ich kosztować życie. Odzwyczajone od wolności niewątpliwie szybko padną ofiarą myśliwych, gdyż i dostęp do dżunglii dziś jest już znacznie łatwiejszy.

O polskość Kresów

Zebranie Akad. Obozu Pracy

W dniu 8 bm. w sali Domu ZHP odbyło się pod tytułem „Prawda o Wołyniu" zebranie sprawozdawcze Akademickiego Ochotniczego Obozu Pracy L. A. w Janowej Dolinie, urządzone pod protektoratem Nacz. Komendanta Legii Akadem. płk. dypl. T. Tomaszewskiego.

„Mocny jest typ Polaka kresowego" — powiedział zagajając zebranie p. T. Porayski — „ale tym mocniejszym się stanie, im bardziej czuł będzie, jak żywo biją dla niego serca wszystkich Polaków, że cała Rzeczpospolita za nim stoi".

P. płk. Tomaszewski stwierdził konieczność rozszerzenia akcji Obozów letnich L. A. na kresach, „bo mocne kresy, to potęga Rzeczypospolitej".

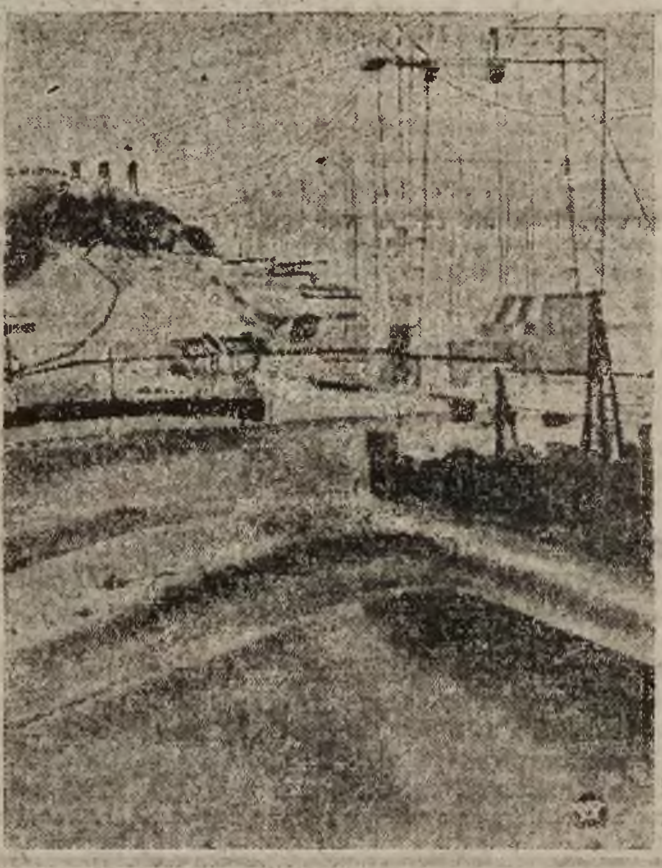
Na zakończenie przemawiał proboszcz Janowej Doliny ks. Franciszek Pluta, wytykając liczne błędy polskie na Wołyniu. Przemówienie ks. proboszcza rzuciło trochę światła za kulisy życia kresowego. Burzę oklasków licznie zgromadzonej publiczności wywołało stwierdzenie przez prelegenta konieczności odżydzenia wołyńskich miasteczek.

Zmarły starzec

Oplątany siecią pajęczą

W Londynie na jednym z odległych przedmieść żył Edward C. Asch, znany powszechnie dziwak, który całe życie swoje poświęcił badaniu życiu pająków. Staruszka można było spotkać codziennie w porze obiadowej przed gmachem szkoły, gdzie od dzieci, znających jego pajęcze upodobania, kupował za 50 pensów pająki. Miał ich pełno w swoim domu. Owady gnieździły się wszędzie; w rogach mieszkania, pod biurkiem, a nawet pod łóżkiem starca. Gdy staruszek, który poza tym był bardzo zamknięty w sobie i prawie nigdy nie przyjmował wizyt u siebie, zmarł nikt nie wiedział o jego zgonie. Po kilku dniach otwarto mieszkanie samotnika i znaleziono jego zwłoki w łóżku, oplątane siecią pajęczą. Po całym ciele zmarłego łaziły owady, snując swe pajęcze nici. Makabryczny ten widok wywołał na obecnych wstrząsające wrażenie.

C.O.P. — JAKO TEMAT MALARSKI



Budowa zapory wodnej w Rożnowie

Rafał Malczewski

Rejestracja plantacji

roślin przemysłowo-leczniczych

Celem regulowania krajowej produkcji roślin przemysłowo - leczniczych Pol. Komitet Zielarski przystępuje corocznie do rejestracji upraw tych roślin.

Dla usprawnienia odnośnej ankiety PKZ rozesłał w roku bież. bezpłatnie kwestionariusze z opłaconą odpowiedzią. W kwestionariuszu należy podać: ogólny obszar gospodarstwa w ha nazwę uprawianej rośliny, powierzchnię plantacji w arach, rok uprawy, przybliżony plon z ara, dokładny adres nadawcy (miejscowość, pocztę, powiat, województwo). Odpowiedzi traktowane będą poufnie.

Dla otrzymania możliwie dokładnej statystyki plantacji roślin leczniczych Komitet nie poprzestaje na odpowiedziach członków, ale zwraca się również do plantatorów — niečłonków z gorącym apelem rejestrowania wszystkich upraw, choćby najmniejszych, oraz zwraca się do sympatyków, popierających tę akcję, z prośbą podawania adresów znanych plantatorów roślin lekarskich.

Jak drzewa regulują klimat

„Łapanie" ciepła drzew iglastych

Amerykańscy botanicy stwierdzili niedawno, że drzewa posiadają zdolność wytwarzania odpowiedniego dla siebie „sztucznego klimatu", Szczególnie znamienne jest to dla drzew iglastych.

Dotychczas przypuszczano, że liście drzew pochłaniają wszystkie promienie widma słonecznego. Ostatnie jednak doświadczenia wykazały, że większość pozaczerwonych (cieplnych) promieni słońca jest odbijana przez powierzchnię liści. W przeciwnym razie liście dosłownie „usmażyłyby się na słońcu.

Obecnie przy pomocy bardzo wrażliwego przyrządu reflektometru można ściśle ustalić ilość promieni odbijanych przez powierzchnię liścia takiej, czy innej rośliny. Ta właściwość liści sprawia, że w cieniu drzew, nawet w upalny dzień „odczuwany miły chłód.

„Sztuczny klimat" wytwarzany przez drzewa iglaste powstaje w bardziej skomplikowany sposób. Igły zastępujące tu liście, zależnie od pory roku, pochłaniają różną ilość promieni cieplnych. Latem odbijają ich więcej, a z nadejściem chłodów — odwrotnie. Dzięki tej zdolności „łapania " ciepła drzewa iglaste korzystają w ciągu całego roku z takiej samej ilości ciepła.

DOROTHY BLACK 62)

PRZYGODA

Powieść

Przekład autoryzowany z angielskiego

Sue wyglądała przez otwarte okno na Rue de Rivoli, gdy weszła roześmiana Ksenia:

— Sue... Sue... Proszę cię, Susette, masz iść na dół.

Angielka zdziwiła się.

— Ja? Po co?

— Będziesz pozowała szefowi. Zabrał się do sukni ślubnej. Niech *le bon Dieu* użyczy ci wytrwałości.

W sąsiednim pokoju dziewczęta błaznowały: Yvonne z plastrem na szyi, Denise i Mignonne. Biorąc się pod boki, śmiały się z „nowej".

Sue zbiegła na dół.

Monsieur Chamyneux pracował bez marynarki. Był osypany od stóp do głowy delikatnym białym puchem, bo aksamit na toaletę ślubną strzępił się obficie. Koło niego stało ze sześć osób. na ich twarzach malowało się zdenerwowanie. Sue wchodząc minęła się z zapłakaną Andrée.

— Wścieka się — zaszlochała Andrée.

Monsieur Chamyneux popatrzył na Sue szklanym okiem, jakby ją znał, a nie poznawał. Targając się za bródkę, rzekł:

— *Voilà.* Mamy możliwą figurę. Ta nie będzie wypukła tam, gdzie powinna być wklęsła, ani wklęsła tam, gdzie powinna być wypukła. Proszę się rozebrać.

Zdarli z niej wierzchnie odzienie. Została tylko w obcisłym jedwabnym trykocie. Monsieur chwycił ją jak manekin krawiecki i pociągnął ku oknu.

Sue odetchnęła. Początek zapowiadał się znośnie. Na widok jasnej głowy szefa na wysokości swoich kolan powstrzymała uśmiech. Miał usta pełne szpilek, a mimo to nie przestawał mówić. Sue dziwiła się, że ich nie łykał. A może zresztą nałykał się i dlatego się tak pieklił.

— Wąskie biodra, szerokie ramiona. Wymarzona figura — pochwalił monsieur Chamyneux.— Na *takiej* figurze materiał dobrze się układa.

Zademonstrował układ fałd. Po pracowni rozszedł się szmer uznania. Krojczy notował w zeszycie z gorączkowym pośpiechem.

Chwyciwszy Sue za ramiona żelaznymi palcami, monsieur Chamyneux wykręcił ją do siebie plecami.

— Z tyłu, proszę patrzeć. udrapuję materiał tak... Monsieur Pierre, proszę zanotować...

Upłynęło dobre pół godziny. Sue zaczęły drętwieć nogi. Spojrzała pytająco na monsieur. Spodziewała się, iż przypomni sobie, że ma do czynienia nie z manekinem. lecz z żywą istotą i pozwoli jej chwilę odpocząć.

Ale monsieur Chamyneux nie pamiętał, a nikt inny nie odważyłby się przypomnieć mu o tym. Drapowanie, cięcie materiału, poprawki przeciągały się w nieskończoność. Monsieur operował szpilkami z coraz większą zaciekłością. Sue doznała przeczucia, że za chwilę stanie się coś złego. I nie omyliła się. Przeczucie spełniło się prawie w jednej chwili.

Monsieur, rozmawiając przez ramię z krojczym, wbił w nią szpilkę na pół z roztargnieniem, na pół ze złością.

— Och! — pisnęła Sue. Znużenie wprawiło ją w nagłą furię. Sama nie wiedziała jak, podniósłszy rękę, wymierzyła mu tęgi policzek. — Po co mnie pan kłuje! — krzyknęła.

Zapadła niesamowita cisza. Echo klaśnięcia zamarło w nieruchomym powietrzu.

XIII.

Monsieur Chamyneux stał w miejscu. Na jego delikatnym policzku — bo cerę miał jak panna — wybiła się powoli czerwona plama. Nagle wstrząsnął się jak człowiek. który się budzi, w orzechowych oczach zamigotało zdumienie. Spojrzał na Sue takim wzrokiem, jakby jej jeszcze nigdy nie widział.

Pracownia, zdjęta zdumieniem, czekała na wybuch strasznego gniewu zwierzchnika. Czekała i Sue. Germaine, dziewczynka, która trzymała mu pudełko ze szpilkami, wydała przeciągły, trwożny odgłos, ni to jęk, ni to szloch.

(D. c. n.).

50 przedstawienie

„Szaleństwa"

W Teatrze Narodowym w poniedziałek dnia 12 bm. „Szaleństwo" ukaże się po raz 50-ty. Olbrzymie powodzenie tej sztuki jest rezultatem zarówno wartości literackiej, jak i wielkiego sukcesu aktorskiego Ireny Eichlerówny, której kreacja w „Szaleństwie" stała się dla Warszawy prawdziwą sensacją artystyczną.

Doskonała reżyseria Antoniego Cwojdzińskiego, oraz gra pozostałych artystów na czele z Dulębą, Broniszówną, Malyniczówną, Barszczewską, Białoszczyńskim i Mileckim — przyczyniły się również do wyjątkowego sukcesu tej sztuki.

Rozgoryczenie wśród pracowników miejskich

Upokarzająca forma „wspaniałomyślnych“ zapomóg

jako sposób załatwiania słusznych żądań

Sprawa przyznania „zapomóg“ przez Zarząd Miejski pracownikom miejskim, o której pisaliśmy poprzednio, dotąd nie jest załatwiona.

Jak wiadomo, pracownicy żądali 13-ej pensji. Dano im z łaski „zapomogi“ w śmiesznie niskiej wysokości, przy czym część tych zapomóg miała być po prostu zwrotną zaliczką.

Wysokość zapomóg (60 zł.) i forma ich przyznania wywołała powszechne rozgooryczenie wśród pracowników. Nawet oficjalna reprezentacja miejskich rzesz pracowniczych. Związek, na zebraniu zarządu, odbytym w dniu wczorajszym, uznał „ofiarę“ Zarządu miasta za nieodpowiadającą żądaniom, stawianym przez pracowników.

Nie chodzi o żadne łaskawie i wspaniałomyślnie rzucone „zapomogi“. Nie chodzi o żadną wspaniałomyślność. Pracownicy stawiają żądania, wynikające z ich słusznych praw. Załatwienie tych żądań tak, jak to zrobił Zarząd Miejski, zupełnie nie rozwiązuje sprawy, a jest tylko mydleniem oczu.

Podkreślamy: w sposobie załatwienia tej sprawy przez Zarząd Miejski nie tylko strona materialna i jej niesłychanie kompromisowe załatwienie obudzić mogło rozgoryczenie rzesz pracowniczych.

Nie tylko chodzi o to, że śmiesznie małymi sumkami, częściowo stanowić mającymi zwrotną zaliczkę, usiłowano zlikwidować pretensje pracowników.

Ważny jest jeszcze sam sposób potraktowania. Załatwiono je i potraktowano w sposób dla stawiających żądania upokarzający. Przyznane zapomogi są czymś w rodzaju jałmużny.

Zarząd Miejski znowu stanął na stanowisku, które odgradza go od rzesz pracowniczych. Przepaść, istniejąca między dygnitarską „górą“ a dołami mas pracowniczych wystąpiła znowu w świetle ostatnich faktów jaskrawo.

Warunki pracowników miejskich są ciężkie. 25 proc. pracujących w miejskich instytucjach fizycznych i umysłowych pracowników zarabia niżej 200 zł. 62 proc ma zarobki w granicach 200 — 400 zł. Porównanie z zarobkami w instytucjach prywatnych czy państwowych wypada niejednokrotnie na niekorzyść miasta. Do tej sprawy zresztą jeszcze wrócimy.

Po bliższym zbadaniu budżetu można znaleźć argumenty, stwierdzające, że poprawa bytu mas pracowniczych leży w możliwościach miasta. Są sumy, jak osławione „emerytury“ dla usuniętych „młodych emerytów“, tak bezsensownie obciążające budżet miejski. Są sumy takie, jak wydatki reprezentacyjne, których ilustracją jest wzrost funduszów dyspozycyjnych i reprezentacyjnych o 137 tys. zł. w ciągu ostatnich lat.

Jeden jest jeszcze szczegół interesujący. W uposażeniach administracji i przedsiębiorstw miejskich są rozbieżności wynikłe na skutek tego, że tam, gdzie pewne tereny pracy miały za sobą poparcie pewnych organizacji organizacjom tym ustępowano.

Stwarzanie sytuacji, gdzie wreszcie zaczyna się reagować na krzywdy w sposób ostry, przy pomocy strajków i walki, jest zawsze szkodliwe. Aby tego unikać, trzeba umieć równą miarę stosować dla wszystkich, z jednej strony nie dawać przywilejów, a z drugiej strony — nie nadużywać niczyjej cierpliwości.

Egzaminy czeladnicze

31 b. m. upływa termin ubiegania się o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego osób, które odbyły prawidłową naukę rzemiosła u osób uprawnionych do trzymania uczniów, ale nie ukończyły szkoły dokształcającej. Osoby, które ukończyły 23 lata i mają conajmniej 5 lat pracy zawodowej, mogą być dopuszczone do egzaminu pod warunkiem zapisania się przynajmniej na kursy dokształcające w Naukowym instytucie rzemiosła im. Marszałka Józefa Piłsudskiego (Chmielna 52) do dnia 31 grudnia.

Instytut ten uruchomił już kursy: ślusarski, stolarski, murarski, ciesielski i malarsko - lakieryjny. W organizacji są kursy: fryzjerski, krawiecki i szereg innych, uruchomienie których zależne jest od zgłoszenia się odpowiedniej liczby kandydatów. Osoby, które pragną wykorzystać powyższe ulgi, winny zgłosić się do Izby Rzemieślniczej i zapisać się na odpowiednie kursy w Instytucie Rzemieślniczym.

Doniosłe obrady

Warszawskiego Związku Lekarzy P. P.

Dnia 14 b. m. we środę o godz. 20 min. 30 odbędzie się w lokalu Zw. Adwokatów Polskich (Al. Jerozolimskie 11 m. 5) zebranie Sekcji Lekarzy Wolnopraktykujących przy Oddziale Warszawskim Związku Lekarzy Państwa Polskiego.

Porządek dzienny przewiduje m. in. tak aktualne i ważne sprawy, jak: zmiana ordynacji wyborczej do Izb lekarskich, odpowiedź Wydziału Szpitalnictwa na memoriał Związku w sprawie asystentów i wolontariuszów szpitali miejskich oraz w sprawie lekarzy pomocy miejskiej.

Przewiduje się gremialny udział lekarzy w zebraniu sekcji ze względu na szczególną wagę i atrakcyjność poruszanych zagadnień.

Żyd adwokat włoski

szmuglował dewizy

RZYM, 9. 12. Znany adwokat żydowski Sacerdoti oskarżony o szmugiel walutami został skazany przez ministerstwo dewiz na grzywnę w wysokości 2.126.000 lirów. Sacerdoti zdołał przy pomocy kilku osób, wśród których znajdowała się b. głośna artystka cyrkowa Godi di Godio, przewieźć za granicę wielką ilość dewiz i złota. W chwili aresztowania Godi di Godio znaleziono przy niej sumę miliona lirów. Suma ta została zaliczona na poczet grzywny.

Dlaczego zlikwidowano Codreanu?

Żelazna Gwardia w podziemiach

czeka na uwolnienie swego wodza

Bukareszt, w listopadzie

Zagadką kół politycznych pozostaje, dlaczego Żelazna Gwardia nie stawiała najmniejszego oporu i pozwoliła uwięzić wodza, który z tylu opresji poprzednich wychodził zawsze obronną ręką.

Sympatycy gubią się w domniemaniach. Jedni twierdzą, że Codreanu załamał się moralnie i będąc monarchistą, nie chciał walki z dynastią, że nie wierzył w dojrzałość Rumunii do przewrotu politycznego. Inni — wśród nich członkowie Żelaznej Gwardii — nie bawią się w takie domysły, zabarwiając swe odpowiedzi raczej mistycyzmem i wiarą w posłannictwo Codreanu.

Mógłby, twierdzą, opuścić więzienie każdej chwili! Skoro nie chce, musimy się w pokorze jego woli poddać!

Ale przecież Żelazna Gwardia nie istnieje, została przywiązana i rozbrojona. Tak, ale na papierze tylko.

W PODZIEMIACH

Świetnie zakonspirowana, dysponująca dużymi składkami członków, Żelazna Gwardia nie tylko istnieje, ale rozwija się wprost żywiołowo. Niema osady, wsi, urzędu, ba, nawet rodziny, gdzieby Żelazna Gwardia nie miała oddanych sobie i na wszystko gotowych zwolenników. Młodzież rumuńska w dalszym ciągu uważa Codreanu za swego wodza obiawionego. Dzięki dużej ilości tajnych drukarni, masowo są tłoczone nie tylko ulotki, lecz całe tomy, ostatnio np. wydano sprawozdanie z procesu Codreanu.

W procesie Codreanu postawiono zarzuty z tytułu czynów terrorystycznych oraz przygotowań do zamachu stanu. Zarzuty te częściowo były już przed laty przedmiotem rozpraw sądowych. Inne zaś, dotyczące bezwzględnego likwidowania moralnego i fizycznego zdrajców i rozłamowców w ciągu dłuższego czasu, uchodziły Codreanu bezkarnie.

Skąd nagle taka bezkrompromisowa rozprawa? Jasne, że w nowej sytuacji, gdy trzeba było zbyt gwałtowny antysemityzm likwidować, nie można było pozostawić na wolności przywódcy odrodzenia rumuńskiego. Na procesie chodziło nie tylko o skazanie, lecz o moralne obalenie Codreanu. Stąd dwa zarzuty — Codreanu był wrogiem dynastii i został przekupiony przez Hitlera, nie jest z pochodzenia Rumunem, lecz Polako - Niemcem, a więc nie miał moralnego prawa stawać na czele nacjonalizmu rumuńskiego.

Przyznać należy, że Codreanu wyznając zasady monarchistyczne, bynajmniej nie skąpił środków propagandowych, zmierzających do ośmieszenia i zdyskredytowania dotychczasowego systemu rządów.

Jeśli chodzi o politykę zagraniczną, to rzeczywiście w okresie intryg sowieckich ministra Titulescu, a później w czasie skutecznego zwalczania antysemityzmu rumuńskiego przez rząd francuski, wypowiadał się przychylnie za systemem osi Rzym — Berlin. Poza tym nigdy Codreanu specjalnych uczuć filoniemieckich nie zdradzał, jeśli zaś chodzi o Polskę, zawsze stał na stanowisku wzmocnienia sojuszu polsko - rumuńskiego. Blumiada mogła zresztą dokuczyć najzagorzalszemu przyjacielowi Francji.

Jeśli chodzi o polskie pochodzenie Codreanu, to jest to poprostu bluff, może dla nas miły, ale zabójczy dla wodza rumuńskiego... gdyby ktoś w ten bluff uwierzył.

Ot, poprostu przy jakimś spisie ludności w Bukowinie, urzędnik starostwa uważał za słuszne prawosławnemu Rumunowi Zelea, za jego zgodą lub bez, wpisać do dowodu Zieliński.

Pradziad, dziad i ojciec pozostają prawosławnymi Rumunami, używają imion czysto rumuńskich, jak Jonas i wreszcie rodzina wraca znów do nazwiska Zelea.

Jeśli chodzi o niemieckie pochodzenie matki, to już jest więcej prawdy, ale też była ona córką Niemca i Rumunki, a wychowana w Rumunii, nie miała powodów by uważać się za Niemkę.

Z CODREANU LUB BEZ

Trudno być prorokiem, co do przeznaczeń Codreanu, jedno jest niewątpliwe: antysemityzm wybuchnie w tym kraju prędzej czy później ze zdwojoną siłą, z Codreanu czy bez niego. Naród rumuński dzięki zjednoczeniu ziem pręży się, chce zostać wielkim narodem, a tymczasem wszelkie drogi rozwoju gospodarczego zamknęli mu żydzi, trzymając w swoim ręku niemal 100 proc. handlu i przemysłu. W interesie żydów jest utrzymanie chłopa rumuńskiego w nędzy i ciemnocie, aby nie sięgnął po należne mu miejsce w życiu gospodarczym. Żydzi w Rumunii przyzwyczaili się nie tylko eksploatować chłopa, lecz traktują go narówni z inwentarzem żywym. Wybitny publicysta francuski opowiada np. o przyjętym wśród żydów zwyczaju zatrudniania młodych i przystojnych chłopek rumuńskich dla wygody swych dorastających synów i uchronienia ich przed pokusami zewnętrznymi...

Żydzi nigdy nie znali granic bezczelności i zawsze bogacąc się i eksploatując tubylców, przygotowują sobie jednocześnie zagładę.

Age

Upadłość „Momentu“

ogłosił sąd handlowy

Wydział handlowy sądu okręgowego ogłosił upadłość spółdzielni wydawniczej „Nasza Prasa“. Spółdzielnia wydawała dwa pisma żargonowe poranne „Moment“ i południowe „Radio“ oraz tygodnik sportowy „Sportcajtung“.

Nadzór sądowy wyznaczony był w spółdzielni oddawna ale udziałowcy ułożyli się z wierzycielami co do spłaty ich należności i wnieśli prośbę do sądu okręgowego o zniesienie nadzoru. Sąd okręgowy w zeszłym tygodniu uznał układ z wierzycielami za nierealny i nadzór utrzymał. Spółdzielnia zaapelowała. Zanim jednak sprawę rozpatrzył sąd apelacyjny sąd handlowy ogłosił upadłość.

Syndykiem masy upadłościowej został wyznaczony adw. Marek Kahan znany działacz syjonistyczny. (p.)

RADIO

PONIEDZIAŁEK

6.30 „Kiedy ranne“. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 „Jak jedno sznurowadło popsuło dzieciom wycieczkę“ — pogadanka dla dzieci młodszych. 11.15 Walce Straussa 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13.30 „Oratorium“ — audycja dla liceów.

15.00 „S. O. S.“ — słuchowisko Janusza Meissnera. 15.20 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika naukowa: „Biologia“. 16.35 Najpiękniejsze kwartety klasyków wiedeńskich. 17.30 „Od Jordanu do Libanu“ — felieton. 17.45 Muzyka 17.56 20 lat przemysłu elektrycznego. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja strzelecka. 19.00 Rozmaitości muzyczne. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Widoki rozwoju handlu polskiego — przemówienie min. Romana. 21.40 Koncert z okazji 50-letniego Jubileuszu pracy kompozytorskiej Zygmunta Moczyńskiego. 21.40 Nowości literackie. 22.00 „Dzieje symfonii. 22.55 Aud. inform.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

13.30 „Oratorium“ — audycja dla liceów.
16.35 Najpiękniejsze kwartety.
17.56 20 lat przemysłu elektrycznego.
21.00 Wielki rozwój handlu polskiego przemówienie min. Antoniego Romana.
22.00 Dzieje symfonii.

WARSZAWA II.

14.00 Muzyka obiadowa. 14.50 Koncert popularny. 15.05 „Zapomniane piosenki“ 15.55 Francuskie utwory symfoniczne. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Panie posterunkowe na stanowisku. 17.25 Życie stolicy. 17.40 Muzyka taneczna. 18.50 Warszawa wczoraj, dziś i jutro. 21.00 Muzyka lekka. 21.15 Sztuka twórcza, anegdotyczna i dekoracyjna — odczyt. 21.35 Recital klarnetowy. 22.00 Muzyka taneczna 23.00 Recital śpiewaczy. 23.15 Twórczość Chopina.

STACJA KRÓTKOFALOWA

24.00 Zapowiedź. 0.05 Wizja babuni. 0.45 Dziennik. 0.55 Pogadanka aktualna. 1.00 Harmoniści grają. 2.00 „Polskie domy marynarzy i rybaków“. 2.10 Dumki i pieśni. 2.30 Polska muzyka ludowa. 2.50 Program.

WTOREK, 13 grudnia

6.30 „Kiedy ranne“. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół.

11.00 Z dziejów igły — pogadanka dla dzieci starszych. 11.15 Nasi ulubieńcy śpiewają. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa.

15.00 „Mam 13 lat“ — powieść dla młodzieży. 15.15 Skrzynka ogólna. 15.20 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.30 Pieśni Corneliusa. 16.50 Ukryte siły morza i wnętrza ziemi — pogadanka. 17.00 Utwory fletowe. 17.25 Na tropach przemysłu staropolskiego. 17.35 „Z pieśnią po kraju“. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 „Życie literackie w Rosji Sowieckiej. 22.15 Koncert solistów. 22.55 Przegląd prasy. Aud. inform.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

11.15 Nasi ulubieńcy śpiewają
17.00 Utwory fletowe.
19.00 Koncert rozrywkowy
22.00 Życie literackie w Rosji Sowieckiej.

WARSZAWA II

14.00 Zespół Rynasa. 15.00 Polska muzyka operowa. 15.57 Muzyka kameralna Brahmsa 16.40 Wiadomości sportowe. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Przegląd kulturalny. 17.40 Muzyka taneczna. 18.45 Rola czynnika obywatelskiego w samorządzie. 21.00 Duety śpiewacze. 21.25 „Do czego pisarzowi potrzebna jest powieść“. 21.40 Muzyka lekka i taneczna. (płyty). 22.55 Forma scherza w muzyce różnych czasów (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 Zapowiedź. 0.05 Z twórczości Emila Młynarskiego. 0.25 Uczmy się polskiej piosenki. 0.45 Dziennik. 1.00 Utwory Michała Świerzyńskiego. 1.20 „Polowanie na szaraka“. 1.30 „Od Gdyni do New Yorku — suita muzyczna. 2.00 „Lotnictwo i szybownictwo polskie w roku 1938“. 2.10 Dziarska Kapela. 2.50 Program.

Inteligencja rolnicza czuwa, myśli i pracuje

Usunąć wpływy biurokracji

z organizacyj rolniczych

W drugim dniu obrad Związku Rolników z Wyższym Wykształceniem wygłosił odczyt p. Tadeusz Krzyżanowski o zadaniach rolnictwa w zakresie przygotowania kraju na wypadek wojny.

Polska ma potężną armię, doskonale przygotowaną do obrony granic, natomiast pod względem zaopatrzenia kraju w surowce i środki pierwszej potrzeby, narażeni być łatwo możemy, przy swym geopolitycznym położeniu i małej produktywności rolnictwa na trudności poważne. Nawet produkcja zbożowa okazać się może u nas w czasie wojny niedostateczną, nie mówiąc o tłuszczach, surowcach włókienniczych, spirytusie technicznym i t. d.

Ustawa o rzeczowych świadczeniach wojennych z r. 1934 uprawnia rząd do nakładania na rolników w czasie wojny przymusu produkowania pewnych kategorii środków koniecznych dla państwa, częściowo stosować ją może rząd nawet już w czasie pokoju.

Nie ulega wątpliwości, że nastawienie rolnictwa na daną produkcję wtedy tylko doprowadzi do zamierzonego celu, gdy przemyślana i przewidująca polityka gospodarcza zawczasu już stworzy warunki dobrej opłacalności dla działów ważnych ze względów wojskowych.

W następnym referacie p. inż. Bogdan Chełmicki mówił o roli samorządu rolniczego i terytorialnego w dziedzinie obrony interesów rolnictwa. W dobie gdy lansowane są przez pewne czynniki plany stworzenia przymusu organizacyjnego w rolnictwie, przez rozbudowę samorządu rolniczego i zlanie go w pewnym stopniu z samorządem powiatowym, gminnym i gromadzkim opinia rolnicza kraju wyraża przekonanie, że szybkie usanowanie już istniejących organizacyj przez usunięcie stamtąd przewagi wpływów biurokracji i momentów politycznych, a przez stworzenie w tych organizacjach atmosfery zwartej pracy ściśle fachowo - rolniczej w duchu interesu Narodu Polskiego — zapewnić może rolnictwu i krajowi o wiele wyższe korzyści niż bezkrytyczne przejmowanie wzorów obcych i opieranie całej przyszłości rolnictwa na czynniku władzy państwowej i mechanicznym przymusie organizacyjnym.

Liczny udział rolników ze wszystkich okolic w kraju w 2-dniowych obradach Związku dowodzi, że inteligencja rolnicza czuwa, myśli i chętnie dokładać chce twórczą pracą fachową swą cegiełkę do budowy zdrowego życia narodowego.

—x—

Opóźnienie sezonu włókienniczego

Minimalny wskaźnik produkcji letniej

Tegoroczne rozpoczęcie sezonu letniego we włókiennictwie —ulegnie opóźnieniu. Dotychczas wskaźnik produkcji letniej jest bowiem minimalny. Producenci niechętnie zwiększają produkcję, czekając na całkowite wyjaśnienie sytuacji w sezonie obecnym i nie rozpoczną wzmożonej produkcji, dopóki nie stwierdzą, jak przedstawiać się będzie bilans sezonu bieżącego.

Sytuacja ta wpływa decydująco na rozwój stosunków na rynku surowcowym, albowiem popyt na surowce włókiennicze jest minimalny, przynajmniej narazie. Jednakże ostatnie chłody powinny tu przynieść znaczną poprawę.

Jachtem

dookoła świata

Podróżujący na jachcie „Zjawa III“ dookoła świata polski harcerz Władysław Wagner, wyruszył przed paru dniami z Batawii do Adenu. Obecny etap podróży Wagnera jest jednym z najdłuższych i wynosi około 3500 mil morskich (przeszło 6000 km.).

Wśród bicia dzwonów wszystkich świątyń

Lwów żegnał zmarłego arcypasterza

Ostatnia droga ś. p. arcybiskupa Teodorowicza

LWÓW, 10. 12. Uroczystości pogrzebowe śp. arcybiskupa Teodorowicza rozpoczęły się wczesnym rankiem. O godz. 7-ej w katedrze ormiańskiej przed ustawioną w nawie głównej na katafalku trumną pierwsze nabożeństwo odprawił ks. biskup Buczko. O godz. 8-mej nabożeństwo w obrządku ormiańskim odprawił ks infułat Kajetanowicz.

Punktualnie o godz. 9-tej przybył do katedry orszak arcybiskupów z J. E. ks. Prymasem Polski Kard. Hlondem i arcybiskupami Twardowskim, Sapiehą i Jałbrzykowskim.

Mszę św. żałobną odprawił ks Prymas Polski, po czym kazanie żałobne wygłosił metropolita krakowski, ks. arcybiskup Sapieha.

Z Katedry przy dźwiękach dzwonów studenci wyższych uczelni wynieśli trumnę na ramionach i nieśli ją do pl. Bernardyńskiego. Za trumną kroczyła rodzina i delegacje cywilne i wojskowe.

Gdy kondukt dotarł do placu Bernardyńskiego trumnę ustawiono na specjalnym podium przed kościołem OO. Bernardynów. W tej chwili zaczęły bić dzwony we wszystkich kościołach Lwowa. Gdy umilkła muzyka dzwonów, Zjednoczone Chóry Lwowskie wykonały „Pieśń Żałobną", poczym z mównicy ustawionej obok podium przemówił pierwszy w imieniu miasta prezydent dr. Ostrowski. Imieniem społeczeństwa lwowskiego żegnał ś. p. arcybiskupa Teodorowicza prezes Głąbiński, imieniem młodzieży akademickiej mgr. Weiss.

Wszystkie kościoły, leżące na trasie pogrzebu, żegnały zmarłego metropolitę biciem dzwonów. Przemarsz orszaku żałobnego trwa. z górą trzy godziny. Około godz. 14 kondukt dotarł do cmentarza Łyczakowskiego i alejami jego osiągnął cmentarz Obrońców Lwowa.

Po spuszczeniu trumny do grobowca, duchowieństwo zaintonowało „Anioł Pański", po czym zgromadzeni odśpiewali hymn „Boże coś Polskę".

Zwycięstwo Daladiera

na niezbyt trwałych podstawach

PARYŻ 10. 12. Izba po całonocnym posiedzeniu uchwaliła nad ranem **votum zaufania dla rządu Daladiera większością 315 głosów przeciw 241, przy 53 wstrzymujących się.** Daladier osiągnął chwilowy sukces, ale nie stworzył jeszcze trwałej większości dla swego rządu. Konserwatyści i nacjonaliści dali swe głosy rządowi, podkreślili jednak zarazem, że dalsze poparcie rządu zależne jest od rozwoju wypadków w przyszłości. Zażądali oni utworzenia stałej większości rządowej, drogą opracowania konkretnego programu politycznego rządu, przed czym Daladier dotychczas uchylał się.

Komuniści, socjaliści i duża część radykałów głosowali przeciw rządowi. Unia socjalistyczna i republikańska oraz 28 posłów radykalnych wstrzymało się od głosowania.

Blüchera

zwolniono

RYGA, 10. 12. — Z Moskwy nadeszła tu wiadomość, że z więzień sowieckich zwolniono w piątek wieczorem 300 oficerów sowieckich z marszałkiem Blücherem na czele, aresztowanych poprzednio pod zarzutem tolerowania „wrogów ludu". Wobec wszystkich zwolnionych umorzono równocześnie prowadzone przeciwko nim dochodzenia.

Represje przeciwko młodzieży w Rumunii

Aresztowano całą klasę

której uczniowie byli członkami „Bractwa Krzyża"

CZERNIOWCE, 10. 12. W związku z zamachem na prezesa sądu wojskowego w Czerniowcach Cristescu władze rumuńskie aresztowały wszystkich uczniów 8-mej klasy gimnazjum, do którego uczęszczał zamachowiec, Lutodowicz, gdyż okazało się, że wszyscy oni należeli do organizacji terrorystycznej pod nazwą „Bractwo Krzyża". Aresztowano także dwóch nauczycieli — wychowawców klasowych 8-mej klasy.

Poza tym władze natrafiły na ślad dalszych 2-ch grup terrorystycznych, z których jedna miała siedzibę w Czerniowcach i dowodzona była przez adwokata Jona Turcan, druga zaś w Campulungu na Bukowinie, była pod kierownictwem syna tamtejszego b. prefekta Leontesa. W związku z wykryciem tych organizacyj aresztowani zostali trzej urzędnicy magistratu w Czerniowcach Barleanu, Scariat i Balada, urzędnik sądu Chrisalita, adwokat Vitenco i naczelnik stacji w Cuciurul - Mare pod Czerniowcami, Jagoda.

Proces zamachowców ma odbyć się jeszcze przed świętami.

Sąd Najwyższy zatwierdził

Wyrok na Fleischerową

Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę Hindy Fleischerowej, bohaterki głośnej afery łapówkowej.

Jak wiadomo, Sąd Okręgowy skazał Fleischerową na 3 i pół roku więzienia, zaś Sąd Apelacyjny, do którego z kolei zwrócił się prokurator, na 5 lat więzienia.

Sąd Najwyższy rozpatrzywszy sprawę, postanowił wyrok poprzedniej instancji zatwierdzić.

Barykady na ulicach Tunisu

Los Dżibutti przesądzony — pisze prasa włoska

„Deklaracja niemiecko-francuska pójdzie do archiwum"

TUNIS 10. 12. „Exchange Telegrahp" donosi, że w Tunisie panuje dzisiaj zupełny spokój, chociaż sytuacja jest w dalszym ciągu napięta. Władze portowe odmówiły prawa wylądowania pasażerom statku angielskiego, motywując to naprężoną sytuacją, gdyż barykady na ulicach czynią swobodne poruszanie po mieście niebezpiecznym. W przeciągu dnia dzisiejszego mają przybyć posiłki gwardii lotnej.

RZYM. 10.12. Tygodnik „Relazioni Internationali" precyzując żądania włoskie w sprawie Tunisu, ujmuje je w następujące tezy: 1) Francja zajęła Tunis wbrew woli Włoch, 2) bez pracy włoskiej Tunis nie osiągnąłby obecnego poziomu rozwoju, 3) Tunis i Korsyka stały się wypadowymi placówkami, wymierzonymi przeciwko Włochom, 4) Włosi posiadają w Tunisie znacznie więcej ziemi, niż Francuzi. 5) w wolnych zawodach Włosi mają w Tunisie zdecydowaną większość, 6) **jeśli Francja nie zapewni sobie współpracy Włoch w Tunisie, wówczas Tunis zostanie stracony dla Francji, ponieważ miejscowa ludność arabska usposobiona jest wobec Francji wrogo,** 7) wszystkie dotychczasowe konwencje dotyczące ludności włoskiej, były zawsze gwałcone przez rządy francuskie.

Przechodząc z kolei do sprawy Dżibutti, tygodnik przypomina, **że podczas konferencji pokojowej Włochy żądały tego portu dla siebie. Obecnie los Dżibutti znajduje się w rękach Włochów,** którzy zdobyli Abisynię.

Rozważając w końcu kwestię Suezu, tygodnik zaznacza, że również i to zagadnienie będzie musiało być rozwiązane.

Byłoby największym błędem mniemać, że można zatrzymać w pochodzie naród włoski, liczący 45 milionów. Byłoby również daremnym oczekiwać, iż Niemcy wskutek deklaracji francusko-niemieckiej z dnia 6 grudnia opuszczą Włochy. Wrogość Francji wobec osi Rzym — Berlin — konkluduje tygodnik — będzie miała tylko ten skutek, że pewnego dnia deklaracja z dn. 6 grudnia zostanie przekazana do archiwum.



OBDAROWANY MA PRAWO ZAMIANY

Wobec stanowiska Berlina

Żądania Niemców w Kłajpedzie

ograniczają się do autonomii kulturalnej i gospodarczej

KŁAJPEDA 10. 12 Wobec trudności, na jakie natrafiła w Berlinie akcja narodowych socjalistów kłajpedzkich w sprawie odłączenia kraju kłajpedzkiego od Litwy, nastawienie przewódców Niemców kłajpedzkich uległo w przeddzień wyborów zmianie.

Centrala niemieckiej akcji wyborczej stwierdziła dziś w godzinach wieczornych w oficjalnej enuncjacji, że Niemcy kłajpedzcy pragną dojść do kompromisowego załatwienia w sprawie kraju kłajpedzkiego. W tymże duchu kompromisu utrzymany był wczorajszy wywiad udzielony korespondentom prasy zagranicznej przez zastępcę przewódcy Niemców kłajpedzkich, **Bertuleita, który stwierdził, że Niemcy kłajpedzcy pragną autonomii kulturalnej i gospodarczej bez konieczności przeprowadzenia granicy między krajem kłajpedzkim a Litwą.**

4000 żydów uciekło

Litwa przeciw inwazji uchodźców

KŁAJPEDA 10. 12. Jak twierdzą tu, w tygodniu bieżącym opuściło Kłajpedę około 4.000 żydów. W piątek i w sobotę wedle danych oficjalnych uciekło stąd około 340 rodzin.

Większość żydów wyjeżdża do Kowna, gdzie w ostatnich dniach przybyło około 4 i pół tys. żydów.

W Kłajpedzie rozeszła się pogłoska, że rząd litewski postanowił wydać zarządzenie, zabraniające wjazdu żydom, obywatelom kłajpedzkim i obywatelom innych krajów oraz posiadaczom paszportów nansenowskich — w granice republiki litewskiej.

Po wyroku skazującym

usiłował popełnić samobójstwo

TORUŃ 10. 12. W czasie rozprawy przed Sądem Okręgowym w Toruniu doszło do niezwykłego zajścia. Oskarżony o przetrwonienie majątku żony Kliem z Torunia po wyroku skazującym go na 3 i pół roku więzienia i 1.000 zł. grzywny oraz utratę praw obywatelskich na lat 5 usiłował pozbawić się życia wystrzałem z rewolweru w usta

Oskarżony trzykrotnie pociągnął za spust, po uprzednim każdorazowym zarepetowaniu broni, która jednakże za każdym razem zawodziła.

„Piekło na Rusi"

Terror władz czeskich trwa

RZYM 10. 12. „Popolo d'Italia" obszernie omawia sytuację na Rusi Podkarpackiej, cytując wiele przykładów „nieopisanego terroru", stosowanego przez tamtejsze władze wobec ludności. Korespondent opisuje poszczególne wypadki znęcania się nad wieśniakami ruskimi, którzy w więzieniach poddawani są okrutnym torturom. **Stosunki panujące na Rusi Podkarpackiej, nazywa korespondent prawdziwym piekłem.**

Zagadkowa katastrofa w Marsylii

Wybuch na statku-cysternie

Czterech robotników zginęło

MARSYLIA, 10.12. Na pokładzie angielskiego statku - cysterny „Maryade" o pojemności 7.000 ton, stojącego w porcie przy nadbrzeżu Wilsona, nastąpił dziś straszny wybuch. Statek ten, uszkodzony bombą lotniczą w czasie postoju w Walencji, został przyholowany do Marsylii i wyładowany na redzie 26 Listopada, następnie zaś, wprowadzono go do portu, gdzie przystąpiono do naprawy uszkodzeń.

Wybuch nastąpił około godz. 17-ej. w chwili, gdy 13 robotników usuwało ze statku zwały piasku, którym w Walencji gaszono płomienie pożaru, wywołanego bombą lotniczą.

W kilka chwil po wybuchu, przybył na miejsce statek pożarniczy i pożar ugaszono.

3-ch robotników odniosło bardzo ciężkie oparzenia. 4-ch robotników, którzy znajdowali się w kabinie, gdzie nastąpił wybuch — utonęło.

La Scala

bez żydów

RZYM, 10.12. Z Mediolanu donoszą: Dyrekcja słynnej opery La Scala, postanowiła nie sprzedawać osobom pochodzenia żydowskiego abonamentów na przedstawienia oraz zwrócić pieniądze już wpłacone.

Dormoy odmawia zeznań

w sprawie porwania gen. Müllera

PARYŻ 10. 12. B. minister spraw wewnętrznych w gabinecie Bluma socjalista Max Dormoy nadesłał do prezesa sądu, przed którym odbywa się proces Plewickiej - Skoblinowej list. W liście tym b. minister twierdzi, że nic nie wie o sprawie porwania gen. Millera i że w żadnym wypadku nie może tłumaczyć się przed sądem ze swego postępowania na stanowisku ministra.

Jak wiadomo, niektórzy świadkowie w procesie Plewickiej oskarżali b. ministra Dormoy o utrudnianie sprawy wyjaśnienia porwania gen. Millera, oraz żądali jego przesłuchania w charakterze świadka.

Niezwykłe wykopalisko

MOSKWA, 10.12. Ekspedycja naukowa pod kierownictwem profesora bakińskiego uniwersytetu Bogaczewa, wykryła w odległości 20 klm. od Baku na dnie znajdującego się tam jeziorka, na głębokości 2-ch metrów szkielety zwierząt przedhistorycznych, doskonale zakonserwowane.

Analogicznych odkryć, również na dnie jeziora, dokonano swego czasu w Kalifornii

REDAKCJA: Warszawa Al Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA Warszawa Nowy Świat 15 m 1 - I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel 224-40 Kierownictwo biura kasa buchalteria 224 50 Prenumerata tel 509-32 Konto rozrachunkowe Nr 3 Konto P K O Nr 23.400 Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA Łódź Piotrkowska 103 tel 111-44 Biuro czynne w godz 10—13. 15—18 Poznań. 27 Grudnia 2 Włocławek. Cyganki 34 135 Kalisz Rzeźnicza 4. tel 477 Katowice ul Starowiejska 3
PRENUMERATA. miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetr przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt) na 1-ej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) 80 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 60 gr. na ostatniej stronie — 70 gr W dodatku niedzielnym 70 gr Notatki reklamowe 1 zł Nekrologi 30 gr Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł. lekarskie 30 gr Drobne po 20 gr za wyraz duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, tłusty druk — podwójnie Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.) Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada
Dział ogłoszeń: Nowy Świat 15 m. 1, I piętro Biuro czynne od godz 9 rano do 4 po poł. Tel 224-40.

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna, Jan Wyszyński — informacje polityczne i sprawozdania sądowe, Antoni Szperlich — dział gospodarczy i zagraniczny, Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne, Maria Rutkowska — dział miejski, Andrzej Płodowski — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki, Wanda Doberska — dział kulturalny i rozrywkowy, Tadeusz Żakiewicz— ogłoszenia i reklamy.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp. Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121